DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, czwartek 13 sierpnia 1931** **Nr. 184**

Niesłychana prowokacja!

Manifestacje antypolskie przed konsulatem Rzplitej w Pile

Piła, 12. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 21-szej, w dniu niemieckiego święta narodowego, przed gmachem konsulatu R. P. Polskiej odbyły się demonstracje antypolskie. Uczestnicy licznego pochodu wznosili zbiorowe okrzyki: „Precz z Polską", „Niemcy obudźcie się". Policja nie przedsięwzięła żadnych środków zabezpieczających, aby do demonstracyj nie dopuścić.

Kpt. Orliński jedzie do Ameryki

(o) Warszawa, 12. 8. (tel. wł.) Dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych na wystawę lotniczą w Cleveland, która otwarcie nastąpi 29 bm., naczelnik wydz. lotniczego min. komunikacji **inż. Filipowicz.** Wraz z nim wyjeżdża do Ameryki **jeden z najlepszych lotników polskich, kpt. Orliński, który weźmie udział w metingu lotniczym w Cleveland** na samolocie polskiej konstrukcji PZL 6. Poza Stanami Zjedn. w meetingu i wystawie w Cleveland wezmie udział tylko 5 państw. **Polska,** Francja, Niemcy, Włochy i Anglja. **Zaproszenie Polski** do wzięcia udziału w metingu wspólnie z najsławniejszymi pilotami Europy i Ameryki **oznacza niewątpliwie wielki sukces lotnictwa polskiego.**

Trzech kandydatów na Ministra Oświaty

(o) Warszawa, 12. 8. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy sprawa obsadzenia resortu Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. po zgonie śp. Dr. Czerwińskiego zostanie prawdopodobnie przesądzona w ciągu dnia dzisiejszego. W kołach politycznych wymieniane są 3 nazwiska kandydatów na stanowisko ministra oświaty, mianowicie posła Jedrzejewicza, wiceprezesa klubu BBWR., senatora Ehrenkreuza, profesora uniwersytetu wileńskiego, oraz prof. Michałowicza, rektora uniwersytetu warszawskiego.

Plotki o pożyczce ameryk. dla Polski

(o) Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Jeden z dzienników warszawskich podał pogłoskę o rokowaniach, toczących się jakoby między rządem polskim a grupą banków amerykańskich o pożyczkę w wysokości 50 miljonów dolarów. Pożyczka ta miałaby być ubezpieczona na dochodach monopolu spirytusowego.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że pogłoska ta jest bezpodstawna i żadne rokowania w tym kierunku nie są prowadzone.

Nasz wywóz wzrósł znacznie

(o) Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Według obliczeń statystycznych wl ipcu wywieziono z Polski (wraz z Gdańskiem) towarów za sumę 174.527.000 zł. W porównaniu do czerwca wywóz wzrósł o 12.900.000 zł.

Zamówienia sowieckie w Polsce

(o) Warszawa, 12. 8. (tel. wł.) Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie zawarło umowę z towarzystwem handlowem **Ferrum w Katowicach** na dostawę **1495 ton rur wodociągowych wartości 54 tysiące dolarów oraz z towarzystwem Zakładów Modrzejewskich na dostawę 4.750 ton szyn za 262.500 dolarów.**

Pozatem w najbliższych dniach mają być ukończone pertraktacje w sprawie dalszych dostaw.

Oszuści z Widzewskiej Manufaktury skazani na więzienie

Łódź, 12. 8. (PAT) **Sąd Grodzki** rozpatrywał **sprawę urzędników widzewskiej Manufaktury,** oskarżonych o **zerwanie pieczęci, nałożonych przez sekwestracyjne władze skarbowe.** Wydano wyrok, mocą którego skazani zostali: wicedyrektor Dawid **Rabinowicz** za brak dozoru nad magazynem oraz wydanie zlecenia do wywożenia zasekwestrowanych towarów — **na 4 miesiące więzienia, Herszberga** — magazyniera na 3 mies. aresztu i pomocnika jego Moszka **Waisberga na 1 mies. aresztu.**

Skrytobójcze morderstwo na ul. Borysławia

Nieznani złoczyńcy, zabijają wywiadowcę policji

Borysław, 12. 8. (PAT) Ubiegłej nocy o g 23.30 **zamordowany został skrytobójczo Jakób Buksa, wywiadowca policji** z komisarjatu policji w Borysławiu. Zabójstwa dokonano **obok** domów robotniczych towarzystwa „Nafta", gdy Buksa powracał z pracy do domu. Do Buksy oddano **2 strzały rewolwerowe,** które ugodziły go w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Władze policyjne rozpoczęły natychmiast śledztwo. Buksa liczył lat 43 i **osierocił** żonę i dziecko.

Ważne narady Mac Donalda z ministrem spraw zagranicznych Ameryki



W letniej rezydencji amerykańskiego podsekretarza Stanu dla spraw Zagranicznych Stimsona odbyły się ważne narady z udziałem angielskiego premjera Mac Donalda. Na zdjęciu naszem widzimy córkę angielskiego męża stanu, premjera Mac Donalda i Stimsona.

Laval i Briand

przyjadą do Berlina po sesji Ligi Narodów

Paryż, 12. 8. (PAT) Prezes rady ministrów, Laval, uda się do Berlina prawdopodobnie po wrześniowem zgromadzeniu Ligi Narodów. Towarzyszyć mu będzie Briand.

Gandhi niezadowolony

Bombaj, 12. 8. (PAT) Gandhi depeszował do wicekróla Indyj, iż trudno mu będzie udać sie do Londynu na konferencję „okrągłego stołu". W kołach zbliżonych do kongresu twierdzą, że Gandhi jest bardzo niezadowolony z listu, jaki nadesłał mu zastępca gubernatora w Bombaju, w sprawie podatku od własności ziemskiej.

Polska przegrała z Węgrami w tenisie

Budapeszt, 12. 8. (PAT) Turniej tenisowy Polska-Węgry w Saroszpatak zakończył się zwycięstwem Węgier w stosunku 5 : 2. W ostatniej rozgrywce zwyciężył Bano Stolarowa w stosunku 6 : 1, 6 : 4, 6 : 2.

Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową

Berlin, 12. 8. (PAT) **Bank Rzeszy** obniżył z dniem 12 bm. **stopę dyskontową z 15 na 10 proc.** oraz lombardową z 20 na 15 proc

Kto dokonał zamachu na kurjer Bazylea—Berlin?

„Zamach dziełem obcego wywiadu" — krzyczy prasa Niemiec

Berlin, 12. 8. (PAT.). Dochodzenia w sprawie **zamachu na pociąg pod Jüterbokiem** prowadzone są jednocześnie przez **dwie komisje** śledcze. Jedna z nich pracuje **na miejscu wypadku,** mając do dyspozycji **radjo, aby** w każdej chwili skomunikować się ze wszystkiemi stacjami radjowemi w Europie, druga zaś czyni w **Berlinie** badania szczegółowe materjałów dochodzeń i przesłuchuje **licznie zgłaszających** się świadków. Przeprowadzone dochodzenia w zakładach i fabrykach materjałów elektro-technicznych, doprowadziły do **ustalenia pochodzenia drutu i rur żelaznych, użytych do zamachu.** Policja jest w posiadaniu **ścisłego rysopisu człowieka,** który miał nabyć te materjały rzekomo dla **celów doświadczalnych.** Mówi on **podobno łamaną niemczyzną,** wygląda na 35-letniego człowieka i miał się podawać za emerytowanego oficera irlandzkiego. Prasa nacjonalistyczna **pohopnie korzysta** z przypuszczenia, iż jeden ze sprawców zamachu na pociąg jest **byłym oficerem irlandzkim,** ażeby już dziś stwierdzić, że zamach był wykonany **nie przez ręce niemieckie.**

Chiny w odmętach rozlanych wód Żółtej Rzeki

23 miljony Chińczyków bez chleba i dachu nad głową

Szanghaj, 12. 8. (PAT.). Cierpienia ludności chińskiej, wynikające z **nieustannych wojen domowych,** zmalały zupełnie w obliczu klęski **powodzi, jaka nawiedziła cały kraj.** Położenie w dolinie **Jang-Tse** jest obecnie **tragiczne.** Przepiękna wiosna wróżyła **obfite** zbiory, w ciągu jednak kilku dni woda zalała 18 tys. **mil kwadratowych pól, zniszczyła 4 milj. domów i pogrążyła w nędzy 23 milj. ludzi.** Podobnej **powodzi nie notowano od 100 lat.** Liczby ofiar nie można narazie ustalić. Jest ona jednak z pewnością niezwykle wielka, gdyż **niezliczone ilości miast znalazły się pod wodą.** Wydano zarządzenia przeciw szerzeniu się **dżumy.** Według wiadomości z Pekinu powódź w prowincji Czich-Li uczyniła nędzarzami około **250 tys. ludzi.** Szkody wyrządzone **w** zbiorach oceniają na przeszło 2 **milj. funtów szterl.** Przed całym krajem stoi **widmo głodu.**

Dokąd steruje Gdańsk

Od szeregu długich lat jesteśmy świadkami złej woli Gdańska do Polski Wolne Miasto Gdańsk u wylotu Bałtyku tam, gdzie warował Polsce wolny dostęp do morza Traktat Wersalski stał się kuźnią nietylko wrogiej nam propagandy, lecz bazą operacyjną tej awanturniczej polityki antypolskiej, której patronował zawsze w zależności od wydarzeń międzynarodowych bądź oficjalnie, bądź półoficjalnie sam Berlin. Gdańsk przesiąkł tą **atmosferą obcą i wrogą wszelkiej pokojowej i rzeczowej współpracy** i nietylko przesiąkł, lecz otwarcie i jawnie orędował jej, dając **przyzwolenie na dywersje polityczne lub bezpośrednio sam je wywołując w stosunku do Polski.**

Niewiadomo czemu więcej należało się dziwić: czy tej podatnej, zawsze usłużnej, zawsze zgiętej w postawie niewolniczej, podporządkującej się polityce gdańskiej zaleceniom Berlina, czy też tej niespokojnej, w poczynaniach robocie władz gdańskich. Był okres bardzo krótki lat temu kilka, gdy zdawało się, że gdańskie władze **przejrzały na oczy**, że zrozumiały elementarną zasadę, iż w stosunku do Polski musi cechować Wolne Miasto przynajmniej ta **SAMA LOJALNOŚĆ WSPÓŁPRACY, JAKĄ POLSKA STOSUJE OD PIERWSZYCH LAT SWEJ NIEPODLEGŁOŚCI**, te same konkretne poczynania, które nieprzerwanem pasmem faktów znalazły zrozumienie i uznanie wśród ogółu ludności gdańskiej, lecz nie trafiły na dłuższą metę do **zrozumienia władz gdańskich**.

Dziś wytworzył się dzięki temu wręcz niezrozumiały dziwoląg w stosunkach polsko - gdańskich. Z jednej strony obowiązywała zawsze zasada lojalności, z drugiej **przekreślano tę zasadę z bezprzykładną lekkomyślnością**, zatracającą wszelkie granice zdrowego sensu.

Faktów i zdarzeń możnaby było mnożyć bez końca. Są one zachowane zarówno w archiwach i aktach Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, jak również i władz gdańskich. Pamięta o nich i ogół ludności gdańskiej. Są one bezsporne i mówią za siebie **O ZŁEJ WOLI GDAŃSKA I DOBREJ WOLI POLSKI.**

Do dawnych przybywają bez przerwy nowe. Różnego kalibru i różnej rozpiętości. Klasycznym był **atak na Gdynię** atak rozpętany aż przed forum Ligi. — Gdańsk odegrał w nim rolę autora komedji, który, żyjąc i tucząc się z pieniędzy i gospodarki swego lojalnego sąsiada i współgospodarza, żąda od niego — aby twórcze dzieło swej niezmordowanej pracy zniszczył i przestał niem opiekować się gwoli jego „autorskiego widzimisię".

Pomniejszemi a jakże charakterystycznemi są dalsze koncepty gdańskie. — Akcją i jakby myślą ich przewodnią była daleko idąca troskliwość nad awanturniczemi elementami, celowo prowokującemi ludność polską, patrzeniem przez palce na zdziczone hece bojówek nacjonalistycznych i hitlerowskich. W megalomanji „suwerennej" Gdańsk zaangażował się wreszcie tak daleko, że w pierwszym okresie krachu finansowego w Niemczech „władczem" zarządzeniem za wzorem Berlina przeprowadza „święta bankowe" i żąda nawet aby **polskie instytucje gospodarcze temu podporządkowały się ba nakazuje przeprowadzenie „bezrobocia" bankowego nawet w tej instytucji, która zależna jest od woli Banku Polskiego.** Do tego, gdy dodamy jaskrawy fakt niedotrzymania formalnego przyrzeczenia, złożonego **w sprawie Gengerskiego** ze strony prezydenta Senatu Gdańskiego przedstawicielowi Polski w Gdańsku — wreszcie ostatni wypad zamknięcia na 6 tygodni **jedynego pisma polskiego**, wychodzącego na terenie Wolnego Miasta „Gazety Gdańskiej" — będziemy mieli zaledwie pobieżne zestawienie czynnego bilansu gdańskiej polityki. Tego bilansu, w którym są i inne jeszcze pozycje tej miary, jak **paradowanie oficerów w mundurach Reichswehry po ulicach Gdańska** jak projektowanie urządzenia **wielkiej parady hitlerowskiej z Hitlerem na czele w ostatnich dniach czerwca br.** wreszcie ostatnia **zapowiedź kongresu** nacjonalistów w obecności **Hugenberga na dzień 22 bm.**

Cierpliwość polskiego społeczeństwa ma swoje granice. I o tem muszą wiedzieć i wiedzą dobrze władze gdańskie. Zwłaszcza dziś, gdy nad Rzeszą niemiecką rozpętały się zdradliwe, zagrażające **pokojowi ciemne siły**, żerujące na bankructwie finansowem i kryzysie gospodarki niemieckiej, zapowiadające i otwarcie nawołujące niemal **do wojny domowej**. Ostatni plebiscyt pruski, zdwoił to niebezpieczeństwo. Choć pozornie skończył się klęską orędowników plebiscytowych. W razie gdyby Gdańsk, jak wynika z jego anormalnego stosunku do Polski chciał znowu na własnym terenie stać się

TĄ SAMĄ BAZĄ OPERACYJNĄ NIEMIECKIEGO RUCHU NACJONALISTYCZNEGO I HITLEROWSKIEGO

jaką stały się w ub. niedzielę Prusy Wschodnie, a o czem **myślał niewątpliwie już pod koniec czerwca br.** — skończyćby musiało się ostateczną dla Gdańska i jego polityki **katastrofą**. Na prowokacje i jej skutki otrzymałby odpowiedź i z naszej strony niedwuznaczną, bo wiele zebrało się już materjału palnego, aby nasi wrogowie i wrogowie „wolnej" egzystencji Gdańska nie wahali się w momencie dla siebie korzystnym **poprostu** go podpalić.

Na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów wpłynął raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów o stosunkach polsko-gdańskich. Niewątpimy, że w tym raporcie znajdą się wskazania **wyczerpujące**. Zbyt wiele poza tem znajdzie się materjału faktycznego, aby Gdańsk mógł wykręcić się z tej **odpowiedzialności**, jaka ciąży na jego przedstawicielstwie w całym szeregu zagadnień od gospodarczych poprzez **socjalne aż do politycznych**. Bezceremonjalność Gdańska w zakresie **nie dotrzymywania zobowiązań** międzynarodowych musi znaleźć **NOWE SANKCJE** w imię sprawiedliwości i tych niewzruszonych zasad pokoju które jak dotąd, Gdańsk nie miał zamiaru i niema dobrej woli, aby darzył je należytym respektem. Przeciwnie Gdańsk stwierdza swem zachowaniem i działaniem, że są mu zupełnie obce i że pozostaje z niemi **W KARDYNALNEJ NIEZGODZIE.**

Muszą się zatem znaleźć środki, które zapoczątkują nowy **okres stosunków polsko gdańskich** a w pierwszym rzędzie te któreby wpłynęły na **WZMOCNIENIE I AUTORYTETU I KURATELI ZE STRONY LIGI NARODÓW** w tym sensie, iżby **bezpieczeństwo i ład** i **spokój i normalne stosunki zapewniły ludności w Gdańsku.**

Inne drogi nie prowadzą do celu i inne recepta, lub lekarstwo byłoby zabójczym półśrodkiem nietylko z punktu widzenia polskich interesów w Gdańsku lecz i europejskich interesów pokojowych. Naciągnięta struna Gdańska mogłaby bowiem niespodzianie zgrzytem złowróżbnym pęknąć i wywołać to, czego narazie nie dokonał pruski plebiscyt.

(ski).

Prasa polska i zagraniczna potępia gdańskie pieniactwo

Gdańskie szykany ludności polskiej i fakt zawieszenia „Gazety Gdańskiej" odbiły się **głośnem echem w całej prasie polskiej i zagranicznej.**

Ze strony ludności polskiej w Gdańsku i szeregu organizacyj będzie skierowany **protest do władz miarodajnych, zwracający uwagę na coraz gorsze stosunki w Gdańsku.**

„Kurjer Warszawski" w nr. 216 w artykule „O czem za mało pisze się" stwierdza m. in.:

„Gdańsk załamał się jako jedno z głównych środowisk finansowych polskiego obrotu morskiego, którym zdawał się być. Nie stanie na wysokości swego zadania dopóty, **dopóki nie zrzuci ze siebie niemieckich pęt gospodarczych.**

Gdańsk jest **w moralnej i prawnej kolizji ze zobowiązaniami, jakie przejął wobec Polski.** Nie jest jej wolnym dostępem do morza. Trzeba to raz dobitnie i stanowczo powiedzieć, **trzeba to powiedzieć w Genewie, gdzie idą od 10 lat wieczne skargi na Polskę.** Trzeba raz zażądać w Genewie, która, jako **kontrolerka Gdańska, jest za jego „włoski strajk", który ten od lat dziesięciu wobec Polski uprawia, współodpowiedzialna, że my oskarżamy gdańskiego pieniaka i żądamy, aby wypełniał swoje zobowiązania wobec nas."**

W prasie zagranicznej również podnoszą się ostre głosy przeciw nielojalności Gdańska **wobec Polski.** W Zagrzebiu (Jugosławja) wszystkie dzienniki zamieściły artykuły pod wymownemi tytułami: „Hitlerowskie prowokacje Polski", „Nowe szykany ludności polskiej w Gdańsku", „Prześladowanie Polaków w Gdańsku" i t. p. Prasa zagrzebska podaje pozatem dokładne wiadomości o zawieszeniu przez władze gdańskie „Gazety Gdańskiej".

Głodowy kanclerz czy dobry opiekun Rzeszy?

Karjera polityczna dr. Brüninga

Rozwiązanie parlamentu Rzeszy w roku ubiegłym, pierwsze rozporządzenia nadzwyczajne, wrześniowe wybory, utworzenie nowej koalicji, zaostrzona dyktatura, próby rewizji planu Younga, podróż do Londynu i Paryża — wszystkie wydarzenia, będące jeszcze **w żywej** pamięci ściśle związane **są z osobą obecnego kanclerza Niemiec Brüninga.** Nazwiska tego nikt dawniej nie słyszał. Był on prawie nieznanym człowiekiem i dopiero **ruchliwa jego działalność polityczna zwróciła na niego uwagę,** tak, że pewne towarzystwo wydawnicze w Berlinie uważało za stosowne wydać **obszerną biografję tego nowoczesnego męża stanu.** Książka Rüdigera Roberta Beera jest cennym przyczynkiem do zaznajomienia się z osobą Brüninga a zarazem oświetla współczesną sytuację Niemiec.

W ostatnich czasach już kilkakrotnie odzywały się w Niemczech głosy, że Brüning **jest jedynym kanclerzem, który może ocalić Rzeszę.** Po nim nie przyszedłby już nowy kanclerz, **ale krwawa fala niemieckiego bolszewizmu.** I chociaż twierdzenia te są przesadzone i obliczone są raczej na efekt **na zagranicę,** to jednak osoba Brüninga **obecnie zajm.** cały świat i to może właśnie dlatego, **że dotychczas tak mało o nim wiadomo.** Dlatego nie od rzeczy będzie przynajmniej w zarysie zapoznać się z treścią książki Rüdigera.

CZŁOWIEK Z BLADĄ TWARZĄ.

Niemiecki kanclerz liczy obecnie **lat 46.** Jest to wysoki, smukły człowiek z gładką, okrągłą bladą twarzą. Jego profil jest raczej profilem **skromnego uczonego a nie męża stanu.** Wargi przeważnie zaciśnięte, nieruchome. Za okularami skrywają się chłodne oczy, zdradzające inteligencję. Mowa jego jest delikatna a słowa dobierane. Zachowuje się skromnie, prosto ale poprawnie. **W rozmowie jest fascynujący.**

Dr. Henryk Brüning pochodzi z Westfalji, gdzie jego **dziadek i przodkowie trudnili się rolnictwem.** Ojciec sprzedawał **w Münsterze wino.** Matka jego pochodzi z starej rodziny mieszczańskiej. Wychowawcą Brüninga nie był ojciec, ale jego starszy brat. Młody Brüning studjował **prawo w Monachjum a następnie nauki państwowe w Strassburgu, Münsterze i Bonn.** Zajmował się przedewszystkiem zagadnieniami **społecznemi, filozofją i historją.** W Anglji wydał pracę p. t. „Sytuacja kolei z uwzględnieniem kwestji upaństwowienia. Stopień doktora uzyskał dopiero w 30 roku życia, tak, że mówiono o nim jako o **„wiecznym studencie".**

Z FRONTU DO POLITYKI.

Po wybuchu wojny Brüning chciał wstąpić do wojska jako ochotnik, lecz nie został przyjęty. Dopiero w roku 1915 powołany został do armji. Został przydzielony na front, **kilka razy był ranny.** Kilkakrotnie też awansował. Był komendantem baterji karabinów maszynowych.

Z frontu wprost wkroczył do życia politycznego i już na samym początku jego karjery politycznej przepowiadano mu świetną przyszłość. Już wtedy nazywano go żartobliwie **„kanclerzem Rzeszy".** Marzy o utworzeniu jednej wielkiej jednoczącej partji politycznej. Wreszcie wstąpił do **partji centrum katolickiego** i pogodził się z polityką partji chociaż nigdy nie zapominał o ostatecznym celu: utworzenie silnego obozu politycznego.

BRUENING—HINDENBURG.

W partji katolickiego centrum pracował Brüning od roku 1924. Po kilku miesiącach uważany był za **pierwszorzędnego znawcę spraw finansowych.** Swego czasu ostro **przeciwstawił się planowi Dawesa** przyczem krytykę swoją skierował nie tak przeciwko obcym mocarstwom, ale pod **adresem kierowniczych kół politycznych w Niemczech, którym bezustannie zarzucał, że nie potrafią doprowadzić skarbu państwa do należytego porządku.** Przeciwstawił się również planowi Younga, uważając, że plan ten zawiera nowe zastrzeżenia polityczne.

Rüdiger w swej biografji wskazuje również na to, że prezydent Niemiec ceni kanclerza Brüninga, dopatrując się w nim człowieka, który wiele nie mówi, ale spełnia swój obowiązek z dyscypliną żołnierza.

Kiedy kanclerz Brüning sprowadzał się do domu przeznaczonego dla siebie sam przyniósł sobie jedyną walizkę, bowiem więcej majątku osobiście nie posiada. Z tą legendarną walizką udał się w podróż na niemiecki Śląsk, aby tam wysłuchać okrzyków: **„Powiesić Brüninga, precz z głodowym kanclerzem!".**

Przesilenie gabinetowe w Anglji?

Zamiast gabinetu socjalistycznego — rząd koalicyjny

Zarówno w kołach londyńskich, jak i zagranicznych wzbudziły żywe poruszenie wiadomości o tem, że zanosi się na przesilenie w gabinecie angielskim.

Sytuacja polityczna podobno jest naprężona. Zastępujący bawiącego na wywczasach w Szkocji premjera — kanclerz skarbu Snowden **zwołał ministrów na naradę i zawezwał telegraficznie Mac Donalda do powrotu.**

W kołach politycznych twierdzą, że rada ministrów zajmie się sprawami wielkiej doniosłości. Podczas wizyty Mac Donalda u amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona w Shilbec omawiano szereg **zagadnień dotyczących długów wojennych i przyszłorocznej konferencji rozbrojeniowej.** Mac Donald zamierza po kilkudniowym pobycie w Londynie powrócić do swej letniej siedziby w Lossiemouth, w Szkocji.

Czy powrót Mac Donalda pozostaje w związku z planowanem **utworzeniem rządu koalicyjnego, którego głównem zadaniem byłoby zwalczenie kryzysu gospodarczego,** określić trudno.

W każdym razie pogłoski o możliwości utworzenia takiego rządu kursują coraz bardziej uporczywie.

Niewątpliwie, że gabinet Mac Donalda ma niejeden ciężki orzech do zgryzienia. Od dłuższego już czasu nurtowały w nim pewne rozbieżne zdania zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień wewnętrznych, **polityki socjalnej i do kwestji bezrobocia.** Dziś przybywa nowa skomplikowana kwestja, mianowicie olbrzymi deficyt budżetowy, **sprawa odpływu złota angielskiego i wahający się kurs waluty angielskiej.** Te właśnie zagadnienia naruszyły w ostatnim czasie mocno autorytet socjalistycznego rządu angielskiego.

Gdyby pogłoski o utworzeniu gabinetu koalicyjnego miały się sprawdzić, mielibyśmy jeszcze jeden dowód bankructwa rządów socjalistycznych w Europie.

Tragifarsa w Koblencji

„Armja pokoju“ wypowiada walkę „armji wojny“

Coraz większe chmury gromadzą się nad Rzeszą

W dzień plebiscytu pruskiego odbyła się w Koblencji niebywale sensacyjna demonstracja pacyfistyczna 50 tysięcznej armji Reichsbannerowców (organizacji republikańskiej).

„Berliner Tageblatt“ opisuje ją entuzjastycznie: „Spodziewano się, że w uroczystości weźmie udział około 30 tysięcy republikanów, tymczasem stawiło się około 50 tysięcy. Olbrzymia ta manifestacja wskazuje raz jeszcze jak godnym podziwienia idealizmem (czy apetytem na pożyczkę francuską?) przepełnieni są członkowie Reichsbanneru!

Członkowie Reichsbanenru są dziś w dużej części bezrobotnymi, pomimo to jednak zdobyli się na kosztowną podróż do Koblencji. (Czy, aby nikt im nie zafundował biletów?)

Charakterystyczną cechą zjazdu — pisze „Berliner Tageblatt“ — **było silne podkreślenie idei pokojowej** (od kiedyż to?) **i gest zgody w kierunku granicy z Francją,** (a granica z NAMI, objęta również traktatem wersalskim?)

Ta gotowość do porozumienia z Francją i wyrzeczenie się tendencyj wojennych została podkreślona przez apel francuskiego parlamentarzysty Grumbacha w czasie defilady Reichsbanneru na placu Klemensa. Grumbach oświadczył że dla konsolidacji Europy niezbędna jest współpraca Francji z Niemcami. Po uroczystościach sobotnich nastąpił imponujący ciąg dalszy w niedzielę osiągając punkt szczytowy w uroczystości jaka się odbyła w sali miejskiej, gdzie przemawiał Severing.

MOWA SEVERINGA.

Gdy sztandar związku został wniesiony rozległy się entuzjastyczne okrzyki — pisze „Berl. Tageblatt“ — poczem odegrano „kawałek muzyczny“ (ein Musikstück?) i minister Severing wygłosił wielką mowę polityczną na temat idei pokojowej.

Minister Severing mówiąc o konieczności dojścia do porozumienia z Francją, zwrócił się dalej niezmiernie ostro przeciwko zamieszaniu panującemu w poszczególnych państwach związku Rzeszy i oświadczył, że Reichsbanner nie kroczy pod sztandarem pruskim czy innym, lecz jest „żywym symbolem“ celu który winien związać cały naród niemiecki. Jeśli się chce przebić ścieżkę zgody wewnętrznej przez konstytucję Rzeszy w sensie tolerancyjnym, to nie należy odmówić uznania i tym członkom stahlhelmu, którzy są prawdziwymi idealistami.

KTO CHCE ZGODY NARODÓW MUSI NAJPIERW ZBUDOWAĆ ZGODĘ WEWNĘTRZNĄ W SWOIM NARODZIE! Niemcom nie można pomóc pobrzękiwaniem szablą! Najwyższa cnota rodu ludzkiego nie polega na tem by sobie włożyć na głowę hełm stalowy!

Chcemy naszą manifestacją pokazać niemieckim mężom, którzy kroczą śladami Stresemana i naprawdę uczciwie i lojalnie służą idei pokojowej, że w Niemczech istnieje również wielka Armja Pokoju, armja pokoju jest w Niemczech znacznie liczniejsza niż armja wojny!!!

WYPĘDZIĆ HITLERA!

Przewodniczący związku Hörsing wygłosił ostre przemówienie przeciwko wrogom organizacji, rozprawiając się z nimi bezwzględnie. Wystąpienia Hitlera, Seldte'go i Hugenberga wyrządziły olbrzymie szkody idei pokojowej, a zwłaszcza porozumieniu z Francją. Gdyby mówca miał władzę Brüninga, kazał by natychmiast **WYPĘDZIĆ HITLERA** i rozwiązać partję nacjonalno-socjalistyczną! Reichsbanner stoi uzbrojony i zdyscyplinowany aby podjąć walkę z wrogami Republiki. Od dziś dnia obowiązuje go nowe hasło: „GOTÓW DO MARSZU! Na przewodnika bystro patrz!“

Przez Stahlhelmowskie demonstracje pragnienie porozumienia nigdy się nie ugruntuje. Pieniądze zagraniczne, które Niemcy otrzymają (aha!!) dla podtrzymania gospodarczego nie powinny wpłynąć do kas kół Stahlhelmowskich, lecz muszą służyć polityce pokojowej.

Hörsing zakończył okrzykiem na cześć niemieckiej Republiki, porozumienia europejskiego i porozumienia Francji z Niemcami!

TAK CZY NIE?

Obszernie podane przez nas sprawozdanie z demonstracji koblenckiej niezwykle jest znamienne. W dniu plebiscytu pruskiego **NI STĄD NI ZOWĄD** 50 tysięcy członków Reichsbanneru jedzie nagle do Koblencji, by manifestować na rzecz pokojowej Stresemanowskiej polityki!

Minister Severing zapowiada tam „podjęcie walki z wrogami republiki. Uderzające są wynurzenia na temat porozumienia z Francją i „gest zgody w kierunku granicy z Francją“. Piękne i pacyfistyczne te słowa nie odpowiadają jednak na zasadnicze pytanie: Czy „armja pokoju“ gotowa dać Francji żądane gwarancje polityczne? Wyrzec się rewizji granic NIETYLKO ZACHODNICH LECZ I WSCHODNICH? Płacić reparacje?

Jeśli tak, to gest koblencki będzie istotnie szczerem podaniem niemieckiej dłoni do zgody i spotka się z odgłosem zarówno w Paryżu i Warszawie.

Jeśli jednak „armja pokoju“ nie wypowie jasno i niedwuznacznie tego „tak“, to w demonstracji koblenckiej upatrywać będziemy tylko nowy manewr finansowo-polityczny, tylko nowe mydlenie oczu, tylko nowe żonglowanie najświętszemi hasłami w celu sprytnego naciągnięcia Francji na pożyczkę, pożyczkę na odwet, wojnę i zbrojenie!

Krwawe walki na ulicach Berlina



Ulice Berlina były w ostatnich dniach widownią krwawych walk komunistów z policją. W czasie walk zginęło 3 oficerów (na zdjęciu na górze). Liczba zabitych komunistów jest tak wielką, że nie zdolano jej ustalić.

Opiekuni Hitlera

Sensacją w pewnych kołach niemieckich stała się sprawa obcięcia przez Hitlera poborów wszystkim urzędnikom partyjnym. Hitler wykorzystał fakt ten do własnych celów reklamowych.

Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności zarządzenie Hitlera zbiegło się z upadkiem „Nordwolle-Konzern“ braci Lahusen w Bremenie. Było rzeczą powszechnie znaną, że bracia Lahusen forytowali wyznawców ruchu hitlerowskiego i okazywali mu szczególną sympatję.

„Pieprzykiem“ całej tej historji jest okoliczność, że upadkiem „Nordwolle“ został dotkliwie zaskoczony bankier żydowski Jakób Goldschmidt, finansujący braci Lahusen. Koło zamknęło się, a poszczególne jego ogniwa to: Goldschmidt, bracia Lahusen, Hitler, Hitler, dla którego walka z żydostwem jest jednym z najistotniejszych celów kierowanego przez siebie ruchu...

„Tajemnice wojskowe“ Rzeszy

Sąd Rzeszy rozpatrzył ostatnio sprawę 9 oskarżonych o zdradę tajemnic wojskowych, skazując obwinionych na karę więzienia, dochodzącą u niektórych do 8 lat. W sprawie powyższej rozchodziło się o sprzedaż zagranicę przez obwinionych tajemnic wojskowych zakładów „Leuna-Werke“, należących do koncernu „I. G. Farben-Industrie“. Proces wykazał, że zakłady chemiczne „Leuna-Werke“ posiadają rzeczy, określone jako „tajemnica wojskowa“. — Jak wiadomo, art. 171 traktatu wersalskiego zakazuje Niemcom wytwarzać, gromadzić i używać wojennych środków chemicznych. W danym zaś wypadku chodzi przecież o środki chemiczne, jako że „Leuna-Werke“ są znanemi zakładami chemicznemi. „Tajemnice“ tych zakładów są tajemnicami zabronionemi. Niemcy dzisiejsze jednak żadnemi zakazami się nie przejmują i robią to, co im się podoba.

Bezrobocie w Anglji

Ilość bezrobotnych w Anglji wzrosła w ostatnim tygodniu lipca o 52.617, osiągając liczbę 2.713,350 osób, czyli najwyższą cyfrę, notowaną dotychczas w Anglji.

Na marginesie

Karygodne grymasy „narodowców“

Nadejdzie czas porachunku

Oczywiście, zjazd legjonistów w Tarnowie nie przypadł do gustu endecji. Zirytował „Gazetę Warszawską“. Biedaczka tak się przejęła, że napisała artykuł o „poezji i rzeczywistości“.

Szczególnie uwziął się naczelny organ stronnictwa narodowego na to, co powiedział wiceminister skarbu p. Starzyński. Mianowicie za te słowa:

„Do walki o jutro państwa, obok nas stanąć musi całe społeczeństwo, — a kto na ochotnika z nami nie stanie, tego z poboru, jak na wojnie, powołać musimy“.

Niestworzone tedy „Gaz. Warsz.“ w związku z temi słowami wyczynia harce. Z początku stara się ocenić je za „poetyczny frazes“, aby o kilka wierszy wystrzelić takim przepięknym słowniczkiem „narodowym“:

„Jeśli ten zwrot nic oznacza poprostu wprowadzenia systemu gospodarki bolszewickiej, to nie oznacza wogóle nic. Społeczeństwo nasze, jak i każde inne, jest nietylko powołane już dawno do pracy dla państwa, ale pracę tę nieustannie spełnia.“

Co słowo to perfidja. Uwaga o wprowadzeniu „systemu gospodarki bolszewickiej“ jest tak potworna, że tylko endeckie pismo na to może się zdobyć i endeccy publicyści.

Że społeczeństwo spełnia swą pracę państwową nie będziemy się dowiadywali od „Gazety Warsz.“. Zarówno ona jak i cała prasa endecka straciła moralne prawo przemawiania w imieniu społeczeństwa. Bo nie kto inny tylko endecja wykopała między społeczeństwem a sobą przepaść głęboką. I nie może dziś podszywać się i zasłaniać pracą społeczeństwa, bo z tą pracą wzięła dawno rozbrat, rozbrat dzięki swej negacji, dzięki oczernianiu całej dzisiejszej rzeczywistości polskiej w każdem swem piśmie, w każdym artykule. To morze żółci i nienawiści i kpinek i insynuacji,, szydliwych i gołosłownych oskarżeń, drwiących, napastliwych a codziennych prowokacyjek, jakie wylała prasa endecka na powierzchnię naszego życia zbiorowego — odsunęło ją od społeczeństwa.

Kto sieje niemoralność w opinji, kto zatruwa ducha narodowego i osłabia jego wiarę w ufność we własne siły, ten stawia się poza nawias dzisiejszej pracy społecznej i takich właśnie „dekarzy“, dezerterów i ciurów trzeba powołać z poboru, jak na wojnie do pracy obywatelskiej. Zwłaszcza, że ciężkie są czasy i ci, którzy pracują, poświęcają się bez granic, z zaparciem się i poświęceniem nie mogą pozwolić, aby trutnie opozycyjne marnowały tę pracę.

A tak niestety dzieje się. Gdy na zjeździe legjonów rozlegały się słowa o miłości Ojczyzny, o poświęceniu wszelkich wysiłków, aby silną Polskę budować, aby ją cementować zbiorowym trudem, aby te same wartości moralne i tężyznę narodową wydobyć z siebie, którą składaliśmy na ołtarzu Ojczyzny wtedy, gdy walczyliśmy o Jej zmartwychwstanie, o wolność i niepodległość Polski — to wtedy prasa „narodowo-endecka“ rzuca się w drgawkach konwulsyjnych, jakby kto ją ukropem skropił. Stroi kpinki i małpie grymasy i pisze artykuły o „poezji i rzeczywistości“. O tej poezji czynu wyzwoleńczego, który w swym tchórzostwie moralnym oceniła jako coś karygodnego, co „nie przystoi“ narodowi. I w tej rzeczywistości, którą, gdy poezja hartu i bohaterstwa legjonowego, wywodząca się z najgłębszych tradycyj narodowych sprowadziła na ziemię — „narodowcy endeccy“ starają się oczernić, znieprawić, zatruć nienawiścią w oczach własnych rodaków.

Trochę ciszej, panowie endecy, gardłujcie, aby w niedalekiej przyszłości ci młodzi z Obozu Wielkiej Polski, których chcecie sprowadzić na manowce partyjne, a którym mimo wszystko, mimo zatruwania ich dusz nienawiścią polityczną, mamy nadzieję i pewność, że przyświecają ideały Polski Chrobrego i miłości Ojczyzny, — aby ci młodzi, czyniąc rachunek sumienia, nie porachowali się z wami dotykalnie i na wieczną czasów pamiątkę. Lepiej zmilknijcie, gdy serca i myśli wasze są tak obumarłe w nienawiści, że wzdragają się pisać o tem, co dawniej było skarbem i legitymacją narodową każdego prawego Polaka.

Wasze grymasy pod znakiem „stronnictwa narodowego“ są tak „ideowe“, że sami endecy, którzy się cenią, powinni nauczyć was moresu.

(st.)

Budowa 150 km nowych dróg

Rokowania z włoską firmą budowy dróg „Puricelli“ — Towarzystwo Asfaltowe w Medjolanie, zostały zakończone w końcu ub. tygodnia. W myśl zawartej umowy, firma ta otrzymała od państwowego funduszu drogowego zamówienie na wykonanie ogółem 150 kilometrów dróg, na warunkach kredytowych.

Do robót przygotowawczych firma „Puricelli“ przystępuje na poszczególnych odcinkach w ciągu bieżącego i przyszłego tygodnia. Gros dróg, które ma zbudować firma „Puricelli“ znajduje się na dwóch szlakach szosowych: **Warszawa — Poznań i Warszawa — Kraków.**

Z ważniejszych odcinków dróg, których budowa rozpoczęta będzie jeszcze w roku bież. wymienić należy: Łazy — Grójec (43 klm.), Raszyn — Nadarzyn (8 klm.), pozatem pod Radomiem 14 klm., pod Krakowem 23 klm., pod Kielcami 15 klm., pod Poznaniem 12 klm.

Z krajowych firm budowy dróg, jedna ma wybudować kilka kilometrów nowej szosy pod Gdynią i pod Łodzią, druga zaś firma krajowa, która przejęła z przetargu budowę odcinka drogi Wawer — Miłosna (7 klm.), z braku funduszów musiała zrezygnować z budowy.

Bandyci filmowi

Świat podziemny w Hollywood

Jak w Chicago, jak w Nowym Jorku, tak i w Hollywood istnieje i działa świat podziemny. Doszło do tego z biegiem lat, gdy w okolice „Frisco" zjechali ze wszystkich stron świata „fotogenikowie", którzy byli przekonani, że zaledwie zjawią się w stolicy filmu, otrzymają pierwsze role i zadziwią świat. Złudzenia prysły rychło, lecz mimo to armja przybyszów pozostała na miejscu, a przyciśnięta głodem wytworzyła z czasem prawdziwy świat podziemny bandytów filmowych. Są oni postrachem producentów i reżyserów, a nawet artystów.

Oto kilka obrazków z działalności podziemnego świata Hollywood.

Z FILMU „REWOLUCJA FRANCUSKA".

Przy udziale wielu artystów i kilku tysięcy statystów nakręca się rewolucję francuską. Nadchodzi scena zbiorowa na placu, zbudowanym specjalnie przez inżynierów. Nakręcanie tej sceny ma trwać dwa dni, więc na dwa dni zakontraktowano 3200 statystów po 20 dolarów na człowieka dziennie — 64.000 dolarów dla samych statystów. Są jednak wśród nich tacy, którzy na taką scenę czekali po kilka miesięcy. 20 dolarów zarobku na kilka miesięcy — to jest nic.

Pierwszy dzień mija bez wypadku. Reżyser zaciera ręce. Lecz w drugim dniu nagle wywraca się kulisa, która wyrządza szkodę w całym kompleksie kunsztownej budowli gmachów na placu. Naprawa potrwa całą noc i 3200 statystów zatrzymanych zostaje jeszcze na jeden dzień.

SAMOLOT NA WIDOWNI.

Reżyser czyni ostateczne przygotowania do zdjęć dźwiękowych w plainerze. Grupa statystów jest już należycie ustawiona, gdy nagle zjawia się na horyzoncie samolot. Motor huczy tak, że wszelkie zdjęcia dźwiękowe są niemożliwe. Reżyser i operator wyrywają sobie włosy z głowy i biegają, jak opętani. Samolot odlatuje dopiero po kilku godzinach, gdy reżyser rozpuścił całą grupę, a intendent zamówił wszystkich na dzień następny. Lotnik otrzymał za to 200 dolarów.

PUŁAPKA NA BRODATYCH.

Jedno z przedsiębiorstw filmowych zamówiło już na kilka miesięcy naprzód 200 komparsów z pełnemi brodami. Nadchodzi wreszcie dzień zdjęć. Na placu ustawia się 200 brodaczów, którzy przez kilka długich miesięcy pielęgnowali na ten dzień swe brody. Nagle staje przed bramą wywoływacz i oznajmia, że nie potrzeba już brodatych, lecz przeciwnie, dwustu gładko ogolonych gentlemenów. Komparsi rozbiegają się, na gwałt golą swe brody i wracają. Przed bramą staje ponownie wywoływacz, tym razem prawdziwy i woła: „Brodacze wystąpić!".

Za 50 dolarów bandyta filmowy dał zarobek tym, którzy go opłacili. Tamci odeszli, zgrzytając zębami i przyrzekając zemstę.

ZATRUCIE ŻOŁĄDKA.

Clou wszystkiego, co mogą zrobić bandyci filmowi stanowi jednak kawał, jaki urządzili jednemu z gwiazdorów filmowych. Telefonuje on pewnego dnia do studjo, że nie może wziąć udziału w zdjęciach z powodu silnych bólów żołądka. Wysłany do jego willi lekarz przedsiębiorstwa stwierdza zatrucie żołądka i oznajmia, że artysta nie będzie zdolny do pracy przed upływem trzech tygodni. Przedsiębiorstwo zmuszone jest opłacać całą masę zakontraktowanych pracowników, dopóki artysta nie wyzdrowieje.

A sprawcami tego wszystkiego byli znów bandyci filmowi, którzy przekupili kucharza artysty, aby dosypał do jego potraw trucizny nieszkodliwej, ale która zmusiłaby gwiazdora do kilkotygodniowej bezczynności.

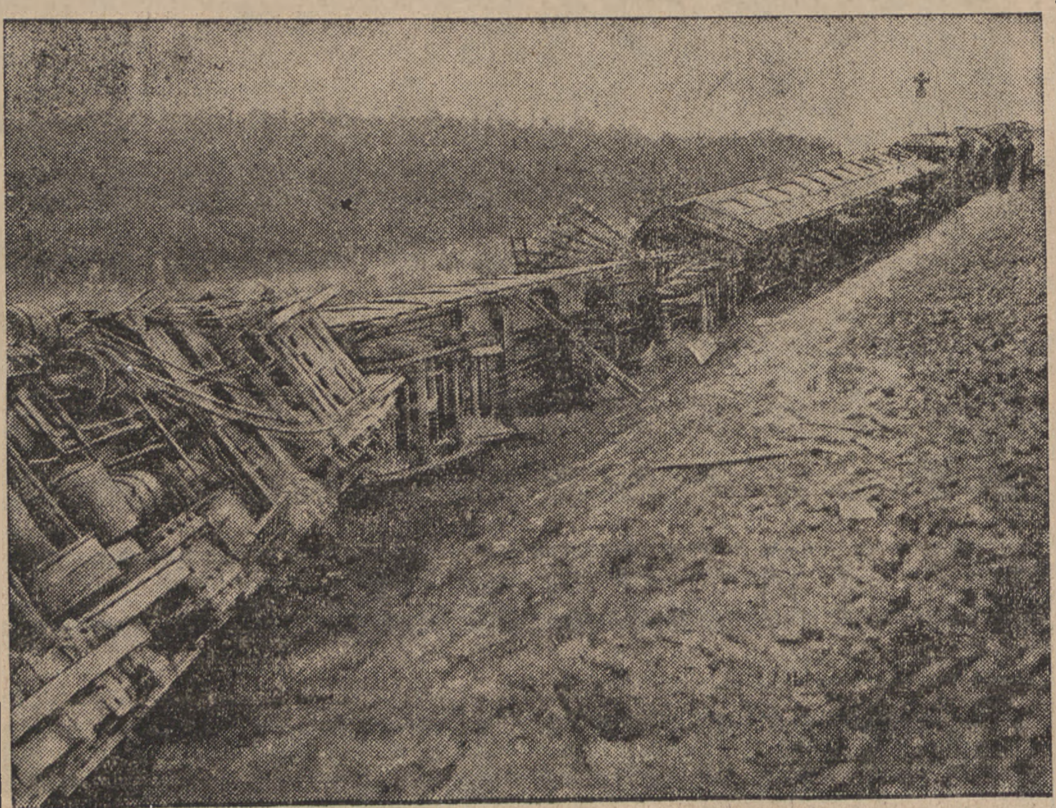
L. H.

Szczęśliwe krowy i parówki z wieprzy...

W pewnej mieścinie piemonckiej mleczarka, dumna ze swej gospodarności, wywiesiła na drzwiach swego sklepiku, następujący napis: — Tu do sprzedania mleko od szczęśliwych krów.

W dwa dni później na drzwiach pobliskiej masarni ukazała się karta, a na karcie: — Tu do sprzedania parówki z wieprzy, które zmarły bez żalu.

Zamach na pociąg pospieszny Bazylea—Berlin



W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu na pociąg pospieszny Bazylea — Berlin. Podłożona przez dotychczas niewyśledzonych sprawców bomba rozerwała szyny, wskutek czego 7 wagonów spadło z nasypu. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, zawdzięczać należy, że katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Pasażerowie odnieśli tylko lekkie obrażenia. Policja berlińska przypuszcza, że zamach na pociąg ma tło polityczne.

Małżeństwo w Sowietach

Rząd sowiecki zaprowadził ostatnio znowu niezwykłą inowację w swem dążeniu do jaknajskrajniejszego zreformowania i uproszczenia małżeństwa. Wiadomo, że zawarcie małżeństwa w Rosji sowieckiej nie było połączone z trudnościami i zachodami. Obecnie zostało ono ułatwione do najdalszych granic. Otóż formularze, potrzebne do zawarcia małżeństwa, można nabyć w każdym urzędzie pocztowym, podobnie jak znaczki pocztowe, przekazy itd. Nie dość na tem. Wystarczy, aby kandydaci na małżonków wypełnili formularze na miejscu, podpisali i wręczyli urzędnikowi pocztowemu, który za małą opłatą przesyła je następnie do urzędu stanu. Pokwitowanie pocztowe jest w tym wypadku poniekąd metryką ślubu, a cała procedura zawarcia małżeństwa ogranicza się do wspólnej wizyty na najbliższej poczcie. W ten sposób można także załatwiać rozwody. Wystarczy wypełnić i podpisać odpowiednie formularze rozwodowe. Resztę załatwi urzędnik pocztowy i akt rozwodu dokonany.

Rekordowe kazanie

Również i duchowni amerykańscy, pragnąc iść z prądem czasu, ubiegają się o pobicie rekordów wytrzymałości w wygłaszaniu kazań. Ostatnio R. Z. Brown, niezmordowany kaznodzieja sekty anabaptystów w Waszyngtonie przemawiał dwanaście godzin z rzędu!

R. Z. Brown jest murzynem, ubiera się zawsze według ostatniej mody i stanowi chlubę swej rasy. Niedawno jednak rekord jego został pobity przez kaznodzieję białego . P. Flutterer w Holywood wygłosił kazanie trwające 32 godziny. Okazał się więc wytrzymalszym nietylko od swego czarnego współzawodnika, lecz i od swych wiernych, którzy słuchali tych nauk pobożnych na zmianę, lub pogrążeni w błogiej drzemce.

Średniowieczna modlitwa

Na murach średniowiecznej katedry w Chester-Avon (Anglja) odnaleziono w czasie odnawiania wyry ciekawy tekst modlitwy. Oto wierny jej przekład: „Daj mi, Panie, ciało zdrowe i dobry sposób na utrzymywanie je w zdrowiu! Daj mi, Panie, umysł zdrowy, bym mógł zawsze zdrowo myśleć! Zdziałaj tak, bym mógł zawsze uchylić się od grzechu, starać się czynić dobrze! Daj mi, Panie, umysł wolny, który nie oddaje się kaprysom, który nie beczy, nie wzdycha! Nie dozwól, Panie, memu „ja", by mogło kiedykolwiek sprzeniewierzyć się prawom rycerskim! Daj mi, Panie, umysł wesoły, bym mógł w całej pełni cieszyć się dobrą zabawą! I bym mógł znaleźć szczęście w życiu i obcować z podobnymi sobie!..."

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

61) Powieść z r. 1935.

Rozpoczynała się wojna. Rozpoczynała od radykalnego przewrotu w dziedzinie ducha jednostek i zbiorowisk.

Zaranne słońce złotym, czułym całunkiem niosło nowy dzień miastu, a tam, zda się na pokładzie okrętu admiralskiego, grzmiał werbel, trylował, łomotał posępnie bez końca, warczał paszczą despoty, tak, iż mocą swego imperatywu deptał krwawe postrachy.

Posterunki przeciwlotnicze za Kamienną Górą na grzbiecie wzgórz i na Kępie Oksywskiej stróżowały nad miastem, ale i ono samo poczynało myśleć o sobie. Bo nie poszły w las nauki, jakiemi karmiono społeczeństwo ostatniemi laty, nauki na temat: naród podczas wojny — naród pod bronią. Przeszywała ogół świadomość, że teraz nietylko żołnierz, lecz każdy wystawiony jest na niebezpieczeństwo i to mobilizowało wszystkich do czynu obronnego. Na dane przez młodzież hasło, kto czuł się na siłach poczytywał za obowiązek współzawodniczyć z robotnikami magistrackimi, którzy w oznaczonych punktach miasta poczynali pracować nad schronami ziemnemi. A to forsowne zajęcie fizyczne wyrwało ich z koliska roztrajkotanych nerwowo, nieprzytomnych mieszkańców, którzy przy rozdawaniu masek przeciwgazowych dopraszali się zapasowych masek, a potem śpieszyli na rynek i kupowali tam przy straganach, nieraz za ostatnie grosze, kosztowną bieliznę przeciwperytową i przeciwfosgenową.

Tymczasem dr. Niegrodzki nie wychodził od siebie. Ogniskowały się w jego gabinecie mnogie nici i nie odstępował od telefonu. Grozy tych chwil wulkanicznych nie odczuwał tak, jak szerokie masy ogółu. Poczynało się bowiem dziać to, co od lat kilkunastu uważał za nieunikniona konieczność, wynikającą z prostego matematycznego zadania. Chociaż przeto rzeczywistość posiadała tak przerażającą larwę, że mogła wytrącić umysły z równowagi, pan Antoni płynął szlakiem swej ideologii daleko i notował teraz z zadowoleniem, że Niemcy nieprowokowani rozpoczynali kroki wojenne na ziemi polskiej. Oni wszczynali wojnę.

Ubiegłej nocy grzmoty podobłoczne obwieściły raid latawców niemieckich na Tczew, co niewielki odniosło skutek, lecz rozsiało przerażenie na Pomorze. Wszelako Niegrodzki pytał się, czy atak ten nie pociągnie za sobą takich następstw jak zbójecki napad Niemców na Belgję przed 24 laty. Czyż Niemcy wiedzieli co czynią?

Śladem lotników wpadły na Pomorze kolumny Szczecińskiego żołnierza z chmarami małych, żwawych czołgów i lekką artylerją, chcąc niejako jednym skokiem dostać się do Tczewa i zespolić z Malborgiem. Atoli generał Turkowski, osłaniający pod Kościerzyną arterję kolejową do Gdyni, powstrzymał wichurę, zaskoczył najeźdźców flankowym atakiem. I rozgorzały tam boje zażarte, krwiożercze, bezpardonowe.

U wrót swej zagrody Polak położył się skała na drodze hord krzyżackich z determinacją, która spiętrzyła się w heroizm, jaki w tych czasach „zmaterjalizowanych" był zjawiskiem najmniej oczekiwanem. Stała się rzecz niesłychana. Żołnierze poczęli plutonami kompanjami ślubować między sobą, że będą walczyć literalnie do ostatniego chłopa i albo zwyciężą, albo nie ostanie na ziemi ani jeden zwiastun ich pogromu. Ogarnęła szeregi psychoza heroiczna i przeobraziła wojsko w falangi zaczarowanych rycerzy. A że, wbrew oczekiwaniom, dochodziło często do ataków oko w oko, bohaterski rozmach Polaków wnet zgasił animusz najeźdźców. „Wesoła wojenka" przybierała nieoczekiwanie bardzo poważne oblicze.

W atmosferze heroicznej sam generał Turkowski dobył pałasza na pobojowisku i przysięgał. Albo zwycięstwo urodzonych rycerzy opromieni świat zachwytem i uzbroi przyjaciół pokoju, albo olbrzymie cmentarzysko ofiarnych słowian pozostanie wiekopomną hańbą zbankrutowanej Ligi Narodów i rzeszy pacyfistycznych dudków i histrjonów. Niechaj wtedy nieprzebrane krzyże cmentarne spiętrzą się w jeden niebotyczny krzyż jakby z wyżyn Golgoty widniejący przed całą ludzkością. A krzyż ten niech woła na świat o klęsce idei Chrystusowej pod najazdem hufców Antychrysta.

Nic takiego nie zapisała jeszcze historja.

Na przedpolach Kościerzyny i Tczewa rozgrywała się walna próba ogniowa potęgi ducha, jak ongi pod Grunwaldem. Polacy wprowadzili w boje kilka ciężkich haubic tczewskich, jakich nie posiadał niecierpliwy, pewny zwycięstwa najeźdźca, lecz, jak zwykle, byli liczebnie słabsi. A podczas, gdy zagony niemieckie mogły oczekiwać stuprocentowych posiłków, Polakom zagrażał z tyłu korpus gdański. I to w najwyższym stopniu niepokoiło Niegrodzkiego. Szturmował przeto przez telefon do wojewody Trawińskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stan ludności niemieckiej
kurczy się na Pomorzu

Znana jest nam dobrze, a przez Niemców **aż do** znudzenia powtarzana śpiewka o sztucz**nem** zmniejszaniu liczbowem elementu nie**mieckiego w** Polsce przez polskie władze administracyjne. Argumentem tym posługują się Niemcy gdzie tylko można się nim posłużyć. **Dlatego** z zainteresowaniem trzeba przyjąć to, **co na** temat cofania się **elementu niemieckiego w Polsce** przynosi lipcowy zeszyt czasopisma **„Deutsche Arbeit." z Drezna.** Opierając się **na** danych statystycznych polskich, kierowni**ków** mniejszości niemieckiej w Polsce oraz statystyków niemieckich, cytowane czasopismo **uważa** cofanie się elementu niemieckiego w Polsce za **fakt bezsporny.**

Przyrost ludnościowy Niemców na ziemiach zachodnich Polski wynosił np. w r. 1926 na Pomorzu 5,7%, **w Poznańskiem** 6,6% (według obliczeń niemieckich dla obu dzielnic 9,9%), wobec **15% wśród ludności polskiej.** Na tym samym terenie przyrost ludnościowy w r. 1925-26 wynosił na **1000 Niemców 20 głów.** Jest to cyfra, leżąca poniżej **przeciętnej dla Rzeszy Niemieckiej.** Fakt ten ma swe źródło **w odpływie młodego pokolenia** niemieckiego, podczas gdy pokolenie stare pozostało w Polsce.

W związku z tem cyfra zgonów wśród Niemców naszych ziem zachodnich **przewyższa odpowiednią cyfrę w Niemczech.** W r. 1926 cyfra ta wynosiła 386 głów, co wobec 320.000 Niemców (według obliczenia kierowników niemieckiej mniejszości w Polsce) wynosiło 1,2%. „Cyfra ta jest przerażająca... Te przerażające cyfry odnośnie Niemców należy usprawiedliwić brakiem mężczyzn. Według prywatnego liczenia przypada na ziemiach zachodnich Polski na 100 mężczyzn 145 kobiet. W następstwie tego zachodzi wysoki odsetek **procentowy nieślubnych urodzeń.** W Poznańskiem i na Pomorzu było wśród Niemców w r. 1925 10,85%, w r. 1926 — 11,25% urodzeń nieślubnych".

Powyższe szczere wynurzenia niemieckiego czasopisma jaskrawo wykazują przepaść mię**dzy tem, co się naogół pisze i mówi, a tem, co jest prawdą.** Ta zaś prawda stwierdza najzupełniej wyraźnie stałe i **systematyczne cofanie się elementu niemieckiego w Polsce,** które w latach dzisiejszych odbywa się w dalszym ciągu. Wymowa cyfr przekonywa tu najzupełniej.

Nowe represje prasowe w Gdańsku
Ponowne zawieszenie organu socjalistycznego

Akcja władz policyjnych **przeciwko prasie opozycyjnej** zatacza **coraz szersze koła.** Donosiliśmy niedawno, że główny organ szerokich mas robotniczych i partji socjalistycznej **„Danziger Volksstimme"** został na 5 dni zakazany. Ludność robotnicza wobec tego schwyciła się innego środka, wydając zamiast zawieszonej „Volksstimme" inny dziennik **„Allgemeine Rundschau"**, która co do formy i treści **różniła się** od „Danziger Volksstimme". **Mimo** to prezydent policji na podstawie ustawy o zabezpieczeniu porządku publicznego **zakazał także** to pismo zastępcze. Zawieszenie obowiązuje coprawda tylko do dnia 12 bm., a więc na okres, na który zawieszona została „Danziger Volksstimme".

W uzasadnieniu swem prezydjum policji dowodzi, że „Allgemeine Rundschau" zastępowała u abonentów „Danziger Volksstimme". Wobec tego uważa prezydjum policji „Allgemeine Rundschau" za pewnego rodzaju próbę obejścia zawieszenia policyjnego i zawiesza ją.

Organ nacjonalistów gdańskich **„Danziger Allgemeine Zeitung"** jest zachwycony tą energją **władz gdańskich** i w komentarzu twierdzi, że opozycja niebawem będzie musiała sobie zapamiętać, że **senat obecny nie pozwala ze sobą igrać.**

Opinja publiczna, i to nietylko opozycyjna, na terenie W. M. Gdańska i w całym świecie ocenia coprawda nieco inaczej sposoby, które obecnie są stosowane wobec wszolkich głosów opozycyjnych i organów prasowych, nie idących zupełnie po linji oficjalnie przepisanej i mających zdanie niezależne.

Nordenskjöld
szwedzki badacz polarny zmarł przed 30 laty



Sławny badacz polarny Nordenskjöld zmarł przed 30 laty 12 sierpnia 1901. Ur. w r. 1832 w Helsingforsie już wcześnie rozpoczął brać udział w ekspedycjach polarnych na Szpicberg, w r. 1870 badał wybrzeże zachodniej Grenlandji, a w r. 1879 odbył wyprawę wzdłuż wybrzeża syberyjskiego przez cieśninę Beringa. Z wypraw swych przywoził Nordenskjöld dla ówczesnych czasów sensacyjny materjał naukowy o okolicach polarnych. Powyżej portret Nordenskjölda, w tyle polarny statek jego „Wega".

Akcja kredytowa Francji

Ostatnio odezwały się w prasie francuskiej głosy bron. Francji przed zarzutem inercji w dziedzinie kredytowej zagranicą. M in. „Matin" ogłosił tabelę ilustrującą wysokość kredytów udzielonych różnym państwom przez Francję w okresie od 1923 do 1931 **r. włącznie.** Według tego zestawienia na ogólną sumę przeszło 6 miljardów franków udzielonych kredytów wypada na poszczególne państwa: na Niemcy przeszło **2,5 miljarda,** Rumunję 1.125 **miljonów,** Jugosławję 675 **miljonów,** Polskę 475 **miljonów,** Belgję 400 **miljonów,** Finlandję 300 **miljonów,** Austrję 190 miljonów, Węgry 156 **miljonów** i Bułgarję 190 **miljonów.**

Pomijając, że ogólna suma tych kredytów **jest stosunkowo mała wobec** możliwości Francji, **to ponadto** składają się **na** nią **pożyczki** nawpół oficjalne, będące bądź wynikiem układów **politycznych,** bądź podyktowane momentami **natury** politycznej. Natomiast do wyjątków **należą francuskie** lokaty zagraniczne o **charakterze czysto prywatno-** gospodarczym.

Irytacje niemieckie

„**Königsb.** Allg. Ztg" informując o artykule, **jaki ukazał się** w „**Revue** des nationalités et des minorites nationales" (pióra litewskiego działacza i poety Maironisa) na temat słuszności **praw** Polski do Pomorza, atakuje w sposób złośliwy autora, radząc mu zajmować się **własn. sprawami,** a nie polityką, na której się **nie zna.** Ukazanie się tego artyk. dziennik uważa za **duży sukces polsk. wpływów na Litwie,** które, jak widać, znajdują tam podatny **grunt.**

Kolejarze polscy w obronie „Gazety Gdańskiej"
Nowe protesty i rezolucje

W tych dniach odbyło się **zebranie oddziału pracowników kolejowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku.** Wielka sala Domu Polskiego była przepełniona członkami tej wielkiej organizacji. Obrady zagaił prezes oddziału pracowników kolejowych Z. Z. P. na W. M. Gdańsk p. **Konrad Sojecki,** witając obecnych, wskazując na doniosły cel zebrania i wzywając obecnych do uczczenia **ś. p. dr. Paneckiego** przez powstanie z miejsca.

Po odczyt. protokółu p. **pos. Czarnecki** wygłosił ze zwykłą sobie swadą piękne przemówienie o **położeniu międzynarodowem,** uwzględn. specjalnie naszą sytuację na terenie W. M. Gdańska. Mówca szeroko rozwodził się **nad zawieszeniem „Gazety Gdańskiej"** i stanowczo **zaprotestował** przeciwko temu **wystąpieniu władz gdańskich.** Podobnież pięknie i gorąco przemówił p. **poseł Antoni Lendzion,** prezes całego Związku Z. Z. P. na W. M. Gdańsk. Mówca omówił szczegółowo bolączki i żądania kolejarzy polskich, poczem dołączył także swój energiczny **protest** przeciw zawieszeniu „Gazety Gdańskiej". W dyskusji zabierało głos kilku członków organizacji, poruszając omówione przez referentów kwestje oraz kilka spraw wewnętrznych kolejarzy.

Zebrani przyjęli następnie jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebranie filji Z. Z. P. w Gdańsku w dniu 8-go sierpnia 1931 r. dowiedziawszy się z głębokiem oburzeniem o **zawieszeniu jedynego dziennika polskiego na terenie W. M. Gdańska, t. j. „Gazety Gdańskiej"** przez prezydenta policji gdańskiej na 6 tygodni, **stanowczo protestuje przeciwko temu krokowi,** który odbiera Polakom w Gdańsku swobodę wyrażania opinji i prawa obywatelskie, zagwarantowane w konstytucji gdańskiej oraz czyni różnicę w porównaniu z obywatelami narodowości niemieckiej na niekorzyść Polaków wbrew przepisom traktatu wersalskiego i umowom wykonawczym.

W zakazie upatrujemy tylko **próbę zniszczenia pisma polskiego i pozbawienia społeczeństwa naszego własnego organu prasowego,** a więc dalszy ciąg prześladowania mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku.

Żądamy **stanowczej przeciwakcji** czynników polskich i międzynarodowych w obronie słusznych interesów i praw ludności polskiej w Gdańsku.

Wydawnictwu i redakcji „Gazety Gdańskiej" wyrażamy przy tej okazji serdeczne podziękowanie za obronę interesów ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska, **wzywamy ją do dalszej akcji obrończej** i apelujemy do całej **ludności polskiej,** aby jak jeden mąż poparła „Gazetę Gdańską" stając się jej abonentem."

Rezolucję powyższą przyjęto z wielkim zapałem. Okazało się, że szerokie masy ludności polsko-gdańskiej **popierają** wiernie swój organ prasowy właśnie w tej chwili największego prześladowania go przez czynniki antypolskie. Przewodniczący zebrania p. prezes Sojecki zamknął kilku serdecznemi słowami zebranie podkreślając, że najlepszą odpowiedzią społeczeństwa polskiego na zakusy niemieckie będzie masowy przyrost abonentów „Gazety Gdańskiej", gdy ta znowu ukaże się 14-go września.

PPŁK. WŁADYSŁAW RUSIN
Komendant Główny Związku Strzeleckiego.

Maszerujemy...

Maszerujemy od lat... Marszami naszemi napełniliśmy całą Polskę; są specjaliści, którzy technikę marszu doprowadzili do prawdziwej perfekcji. Maszerujemy, bo wiemy, że nawet przy najdalej idących możliwościach technicznych, w czasie wojny, pierwszorzędną rolę **odegrają nogi piechura** — bo wiemy, że nigdzie tak jak w marszach nie wyrabia się hart **żołnierza,** nigdzie jak w marszu nie uwypukla się jego chęć **„DOJŚCIA DO CELU".**

Rozpoczęliśmy skromnie: Na szlaku Kadrówki stawialiśmy pierwsze kroki dla uczczenia sierpniowego czynu... Minęły lata... Dziś sport marszowy zyskał sobie prawo oby**watelstwa w każdym powiecie, w każdej gminie nieomal. Do marszu** dodaliśmy **strzelanie,** tę najistotniejszą część wyszkolenia obywatela-żołnierza. Dziś o zaszczyt uczestniczenia w zawodach na historycznym szlaku Kadrówki **walczymy** w eliminacjach okręgowych i powiatowych. Najwytrwalsi, najdzielniejsi z pośród nas stanęli w dniu 6 sierpnia w krakowskich Oleandrach.

Dobrze **będzie,** gdy w okresie Marszu Szlakiem Kadrówki zdamy sobie sprawę **co** chcemy osiągnąć przez coroczne prowadzenie go, jakie stawiamy mu wymagania. Rozpatrywać będziemy zagadnienie z punktu widzenia mo**ralnego — obywatelskiego i z punktu widzenia fachowego.**

Rozpoczynając coroczne marsz z błoń krakowskich w dniu 6 sierpnia, chcemy uczcić pamięć czynu sierpniowego, chcemy oddać hołd legjonistom, którzy licho odziani, z przestarzałą bronią, poszli na bój z wiarą w sercu tak silną, z ufnością i miłością do Wodza tak wielką, że wieki całe będą zazdrościć im przeżywania tak doniosłych chwil.

Nietylko jednak o przeszłości myśleć będziemy na Szlaku, My, Strzelcy, spadkobiercy tych z pod Łowczówka i Kostiuchniówki, wysiłkiem tym stwierdzamy przed sobą i przed społeczeństwem, że będziemy iść śladem nieustraszonych rycerzy Komendanta Piłsudskiego, że jak oni przed laty siedemnastu, wierzymy głęboko w moc **DUCHA NARODOWEGO,** wierzymy **WE WŁASNE SIŁY,** wierzymy, że temi własnemi siłami **OBRONIĆ POTRAFIMY ZDOBYTĄ NIEPODLEGŁOŚĆ,** tak jak oni ongi wierzyli w jej odzyskanie.

Dziś jednak, wobec wyścigu zbrojeń naszych sąsiadów, niedość jest posiadać siłę ducha: **„Wiara bez uczynków martwą jest"** i dlatego pilnie przez rok cały wprawiamy się w wysiłku marszowym, ćwiczymy w strzelaniu. Cóż powinniśmy przez to osiągnąć? — Przez eliminacje powiatowe i okręgowe musimy wciągnąć **jaknajszersze masy młodzieży do uprawiania sportu marszowego i strzelania.** Niech nikomu nie imponuje że do Marszu Szlakiem Kadrówki **staje 1000 zawodników,** niech się nie chwalą okręgi, że na zawodach eliminacyjnych mieli ich kilkuset; istotnym sprawdzianem czy pracujemy na tem polu skutecznie i z pożytkiem, jest **ilość oddziałów przeprowadzających w terenie zaprawę marszową.** Postąpiliśmy naprzód, daleko jednak jesteśmy od takich wyników, (powiedzmy sobie to szczerze), któreby opłacały w stopniu odpowiednim, wkłady poczynione na tym odcinku. Nie możemy się wyzbyć dorywczości w traktowaniu tego zagadnienia, nie możemy się wyzbyć pewnej pozy, która nas z konieczności w początkach propagowania sportu marszowego opanowała. W większości wypadków, w pracy terenowej, kieruje nami raczej ambicja **wystawienia drużyny pierwszorzędnej,** niż chęć spopularyzowania sportu marszowego. Rozłóżmy sobie cele: Na szlaku walczymy o zaszczyt pierwszeństwa, w terenie natomiast chcemy, by **nie było w Polsce młodego człowieka, któryby sportu marszowego nie uprawiał;** potępić natomiast trzeba z całą bezwzględnością zaprawianie w ciągu całego roku kilku drużyn na okręg, który następnie wysyła się na marsz Szlakiem Kadrówki. Złą przysługę sportowi marszowemu oddają propagatorzy tego rodzaju metody.

I jeszcze jedno: **Nauczmy zawodników wytrwałości!** Nie tej fizycznej, którą przeważnie posiadają w wysokim stopniu, ale wytrwałości moralnej, która nie pozwoli przy lada „okazji" rozbić się całej drużynie z powodu przypuszczenia, że nie zdobędzie odpowiedniego jej ambicjom miejsca, czy też straty jednego zawodnika, bez którego reszta „nie chce" dalej maszerować. Nie osiągnie zwycięstwa żołnierz, **który nie zdąży na czas na pole bitwy,** kiepskim jest dowódca, który tego przekonania nie umiał wpoić w podwładnych!

Tegoroczny Marsz Szlakiem Kadrówki będzie sprawdzianem nietylko sprawności fizycznej zawodników, będzie również egzaminem komendantów, dowodem czy swój obowiązek w ciągu roku dobrze wypełnili. Oby stał się on dalszym krokiem naprzód w podniesieniu i upowszechnieniu sportu marszowego i strzelectwa w Polsce.

Napad zorganizowanej bojówki Obwiepola

na zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Kielnie

Metody jakiemi posługują się partyjniсy z pod znaku ND i ich osławione bojówki OWP znane są już dziś dobrze całemu społeczeństwu. Nie wystarcza krecia robota rozbijania jedności w organizacjach, nie wystarcza usiłowanie wprowadzania polityki do Przysposobienia Wojskowego, — zacietrzewieni partyjnicy uciekają się do siły. Pięściami, pałkami i stołkami chcą przekonać wszystkich opornych, że oni tylko mają rację i że ich tylko słuchać należy.

Dzieje się tymczasem nieco inaczej, jak by tego pragnęli przywódcy zaślepionej opozycji.

Krecią robotę demaskuje się raz po raz, wszelkie próby wprowadzenia polityki do organizacyj spełzają na niczem, a zbrojne wystąpienia kończą się zazwyczaj sromotną porażką napastników.

Coś podobnego miało miejsce w ubiegłą niedzielę w Kielnie pow. morskiego.

Znany na gruncie wojackim działacz **prezes powiatowy p. Cichocki z Wejherowa zwołał w ub. niedzielę zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kielnie.**

Celem zebrania było omówienie zmian jakie zaszły ostatnio wskutek wprowadzenia w życie nowego statutu Tow. Powst. i Wojaków, oraz ułożenie programu ćwiczeń na najbliższy okres czasu.

Zebranie zwołano na godz. 12 w południe do lokalu p. Cząstki.

Wśród obecnych w sali znaleźli się niejacy **Feliks Sikorski i Franciszek Hirsz, prowodyrzy miejscowego Obwiepola na czele zorganizowanej bojówki, liczącej około 50 ludzi.**

Bojówkarze po obfitym poczęstunku (otrzymali beczkę piwa!) przybyli z wyraźnym zamiarem rozbicia zebrania wojaków i wywołania awantury.

Z chwilą otwarcia zebrania przez prezesa p. Cichockiego, Obwiepolacy wszczęli hałas, który zamienił się wkrótce w bójkę. Nad głowami zachowujących spokojną postawę wojaków wzniosły się laski, stołki, ławki... i kto wie czyby nie doszło do rozlewu krwi, gdyby nie zimna krew i rozwaga p. Cichockiego.

Zajście w przeciągu pół godziny zlikwidowano, a przedstawienie następstw napadu przez p. Cichockiego podziałało tak na bojówkarzy, że opuścili salę w przyspieszonem tempie, wykorzystując w tym celu nietylko trzy pary drzwi, ale i wszystkie okna.

Na placu boju zostało kilku pobitych, a między nimi sołtys p. Samson, który otrzymał uderzenie od Sikorskiego (nie ujdzie mu to płazem).

Po opuszczeniu sali przez bojówkę endecką **zebranie odbyło się normalnie,** przyczem **postanowiono jednogłośnie przyjąć nowy statut** oraz przystąpiono do intensywnej pracy nad zwiększeniem liczby członków oraz ustalono program ćwiczeń Przysp. Wojsk.

Zapisało się około 20 członków, a prezesem wybrano p. Samsona.

I tak znów jedno bojowe wystąpienie rozbijaczy spaliło na panewce. Nie pomogła nawet odwaga i buta znanego za czasów zaborczych na tamtejszym terenie propagatora niemczyzny i „Kriegsvereinu", a obecnie przywódcy Obwiepola niejakiego Franciszka Sikorskiego.

Zuchwały napad rabunkowy w śródmieściu w Warszawie

Niezwykle **zuchwałego napadu rabunkowego** połączonego z usiłowanem zabójstwem dokonano w śródmieściu Warszawy, a to przy ul. Mazowieckiej, gdzie mieści się **skład przyborów fotograficznych.**

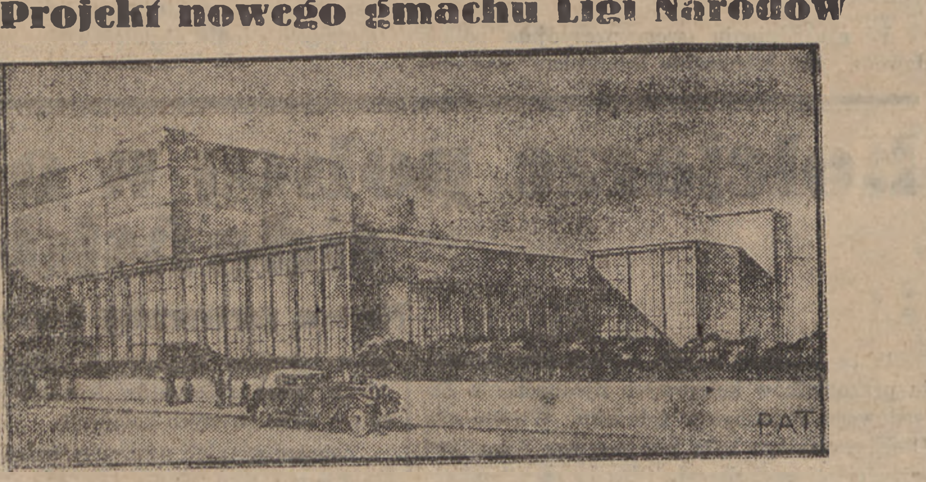
Około 10 rano do sklepu tego wpadł jakiś **opryszek** — rzucił się na pilnującą tego sklepu staruszkę i założywszy jej ręcznik na szyję **usiłował ją udusić.**

Kiedy napadnięta zemdlała, opryszek **zabrał się do plądrowania szuflad.** Na szczęście dozorca domu, zauważywszy podejrzany hałas w sklepie, zaalarmował policję, która ujęła na miejscu zbrodni bandytę. Znaleziono przy nim **około 2000 złotych, zrabowane w magazynie.**

Dochodzenia ustaliły, że sprawcą tego napadu był **kuzyn właściciela sklepu, 26-letni Westerman,** który pracował przez pewien czas w tej firmie jako ekspedjent, jednak został zwolniony z powodu popełnionych nadużyć.

Ciężko pobitą staruszkę przewieziono do szpitala.

Projekt nowego gmachu Ligi Narodów



Projekt nowego gmachu, który w przyszłym roku ma być wzniesiony w Genewie. Gmach ten ma być przeznaczony na posiedzenia konferencji rozbrojeniowej.

Ojciec w chciwych szponach zbrodniczej córki

5 godzin wymyślnych tortur dla zdobycia posagu

W wioskach powiatu brasławskiego opowiadają sobie ze zgrozą o **potępieńczym czynie 19-letniej Julji Atrachimowiczowej, która w niebywale okrutny sposób wyprawiła na tamten świat swego rodzonego ojca, Kajetana Bobynicza.**

Julja wyszła zamąż. Była zła i brzydka. Dymitr Atrachimowicz, który ją pojął, zdecydował się na ślub, sądząc, że **otrzyma duży posag,** bowiem ojciec jej słynął z zasobności.

Stało się jednak inaczej.

Kajetan Bobynicz nie wydziedziczył wprawdzie swej córki, owszem, dał jej godną jego bogactw wyprawę, ale dolarów, na które liczył zięć, z rąk nie wypuścił.

Po roku **Atrachimowicz zaczął gotować się do wyjazdu za morze.** Julja, bojąc się rozstania z mężem, chciała go zatrzymać za cenę obiecanych przez ojca **1000 dolarów.** Zaczęła przynaglać starca, aby rozwiązał kiesę. Uparł się. Wówczas **Julja jęła się zbrodni.** Powaliła go znienacka, związała i błysnęła mu w oczy ostrzem siekiery.

— Daj pieniądze, albo zdechniesz, jak pies, — syczała nad ojcem.

Pięć godzin kopała go, opluwała, rwała mu siwe włosy na głowie, by powiedział, gdzie ukrył dolary, aż wreszcie roztrzaskała mu czaszkę.

Zbrodnię wykryto, kiedy mąż i brat Julji wynieśli trupa na pole.

Wszystkich troje uwięziono.

Działo się to w kolonji Łysanów na Wileńszczyźnie.

Co piszą o Zakopanem i „Bristolu" wybitni Polacy i cudzoziemcy.

Jeżeli podróż jest ucieczką od samego siebie i przeżyciem marzenia, to żaden zakątek Europy nie może więcej do tego nadawać się celu, jak właśnie Zakopane. Człowiek czuje się w innym świecie, prawie w innej epoce. Malowniczość kraju uzupełnia malowniczość strojów ludowych, a przedewszystkiem pięknych górali w strojach białych, haftowanych kolorami oraz świeżych twarzy młodych dziewcząt w obramowaniu barwnych szalów. Wrażenie wszystkie potęgują się gdy się wejdzie w ogromne lasy świerkowe, a szczególnie to, które wiodą do cudnego jeziora noszącego nazwę poetyczną Morskiego Oka, z błękitem zatraconym wśród szczytów. Nie mniej malowniczą jest przejażdżka w romantyczne Pieniny. Jednak najbardziej czarującem niezatartem wspomnieniem pobytu naszego w Zakopanem zostanie przepiękna Dolina Kościeliska. Wracając z niej o zmroku już, powóz nasz posuwał się wolno wśród grupy pierwotnych szaletów, jakby przez otwory dachu, z których podnosiły się błękitne dymy ognisk, których płonące punkty długo błyszczały za nami rosnących cieni. Zakończyć podróż w Polsce Zakopanem jest to zrozumieć źródła poezji Mickiewicza, Reymonta, Kasprowicza, muzykę Chopina, Paderewskiego — zaś zakończyć pobyt w Polsce hotelem „Bristol" — to pozostawać pod wrażeniem wszystkich współczesnych wygód najlepiej odczuć czar tej niezapomnianej wyprawy.

Dr. Jeauneney, profesor na wydziale medycyny w Bordeaux.

Lidzbark

— *Poświęcenie lotniska.* Prace przy dokończeniu lotniska są już na ukończeniu tak, że w pierwszych dniach września odbędzie się poświęcenie lotniska.

— *Obozy letnie SMP.* Od pierwszego września urządza Zarząd Okręgowy SMP. obozy letnie dla członków SMP. w Lidzbarku. Przewidziany jest udział około 60 uczestników na 2 tygodnie. Wzrastający ruch letniskowy świadczy znakomicie o dobrem położeniu Lidzbarka i rokuje mu świetną przyszłość.

— *Z rąk niemieckich.* Nieruchomość od Niemca Edwarda Żebrowskiego nabył zwrotniczy Grochowski Leon z Lidzbarka.

— Na mający się odbyć Ogólno — Polski zjazd Związku Podoficerów Rezerwy w dniu 15 bm. w Gdyni wyrusza Związek Podoficerów Rezerwy koło Lidzbark w całym komplecie.

Świecie

— *Dożynki w Jeżewie.* Kółko rolnicze oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Jeżowie urządzają w nadchodzącą sobotę zabawę ludową w lesie państwowym koło majątku Taszewo. Na placu zabawowym odbędą się niewidziane dotychczas na Pomorzu staropolskie dożynki, — przedstawione przez Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" z Grudziądza. Podczas zabawy w lesie moc niespodzianek i urozmaiceń. W razie niepogody dożynki oraz zabawa odbędą się na dwóch salach.

Zawrotny skok z dzieckiem na ręku

Tragedja zrozpaczonej matki w biegnącym pociągu

Pasażerowie pociągu osobowego Molodeczno — Wilno przeżyli

kwadrans wstrząsających wrażeń

na tle tragedji, jaka wydarzyła się o godzinie 15 m. 45 między stacjami Kamionka i Szumsk.

W jednym z przedziałów klasy trzeciej, zapełnionym do ostatniego miejsca, jechali z Uszy do Nowej Wilejki

pp. Leonostwo Sienkiewiczowie z dwoma córeczkami.

Kiedy pociąg znajdował się w pełnym biegu, pani Sienkiewiczowa wzięła na ręce trzyletnią córeczkę, stanęła na ławce obok okna i

wyskoczyła z pociągu.

W wagonie rozległy się okrzyki zgrozy. Mąż samobójczyni struchlał. Blady, jak trup, długo

nie mógł wymówić słowa.

Najprzytomniej znalazł się obecny wśród pasażerów żołnierz, który odszukał i poinformował o wypadku konduktora, a ten

puścił w ruch hamulce automatyczne.

Pociąg przebiegł około półtora kilometra. Gdy stanął, maszynista wziął wsteczny bieg. Wagony potoczyły się wolno ku miejscu wypadku.

Ręka wszechmocnej Opatrzności

ocaliła desperatkę. Ujrzano ją niebawem, powstającą z toru. Szła ku pociągowi, znacząc swe kroki sączącą się z głowy krwią, aby znowu

rzucić się pod koła.

Służba kolejowa z trudem powstrzymała ją.

Rozejrzano się za dzieckiem.

Leżało nieprzytomne tuż przy szynach. Na główce miało ciężkie 3 rany i bliskie było śmierci.

Wśród pasażerów znalazł się lekarz, który opatrzył ranę. Zabrano je do pociągu i wyruszono w dalszą drogę. Na dworcu wileńskim *oczekiwali już sanitarjusze.*

Panią Sienkiewiczową i jej córeczkę przeniesiono do ambulatorjum dworcowego, skąd Pogotowie Ratunkowe zabrało je do jednego ze szpitali miejskich.

Powodem tragedji jest niezwykle ostry rozstrój nerwowy p. Sienkiewiczowej i jej rozpacz, wywołana wymówieniem mężowi posady.

KRONIKA

czwartek 13 sierpnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Klara b.

Czwartek Hipolita m.

— Stan wody w Wiśle z dnia 11. 8.: Zawichost +1.10, Warszawa +0.85, Płock +0.45, Toruń +0.36. Fordon +0.52, Chełmno +0.28, Grudziądz +0.53, Korzeniewo +0.80, Piekło 0, Tczew —0.17, Einlage +2.10, Schiewenhorst +2,40.

— **Dalsze ochłodzenie.** Wczoraj trwała pogoda o zmiennem zachmurzeniu. Temperatura po ostatnich deszczach znacznie się ochłodziła. Ciepłota powietrza w godzinach południowych wynosiła 11 st. C. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno, miejscami niewykluczone drobne deszcze. Dalsze ochłodzenie, zwłaszcza nocą.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Środa, 12 b. m. o godz. 20 — „Roxy".
Czwartek, 13 b. m. — Teatr nieczynny.
Piątek, 14 b. m. — „Dzikuska".
Sobota, 15 b. m. o godz. 16 — „Roxy".
O godz. 20 — „Czar walca".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Wesele w Hollywood".
Światowid — „Tabu".
Corso — „Na gorącym uczynku".
Lux — „Melodja serc".

Z miasta

— **Osobiste.** Wicewojewoda p. dr. Seydlitz powrócił w dniu wczorajszym z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Wielki festyn.** Stowarzyszenie „Rodziny Policyjnej" Koło Powiatowe Toruń" urządza wspólnie z Towarzystwem Śpiewu „Halka" Podgórz w sobotę, dnia 15 b. m. wielki festyn w ogrodzie „Kluczyki". Wieczorem w lokalu „Dom Polski" w Podgórzu odbędzie się wielka zabawa letnia, połączona z różnemi niespodziankami. Koncertować będzie orkiestra pułku manewrowego artylerji. Wstęp do ogrodu 30 groszy, na zabawę 1 zł. i 1,50.

— **Uroczysta promocja podporuczników artylerji.** Dnia 15 b. m. odbędzie się w Toruniu doniosła uroczystość promocji podporuczników artylerji w obecności przedstawiciela pana Prezydenta Rzplitej, który prymusowi szkoły wręczy szablę ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Wielka zabawa letnia.** W piątek, dnia 14 b. m. urządza Związek Niższych Pracowników Poczt, Tel. i Telef. R. P. Koło Toruń I. wielką zabawę letnią w małej sali ogrodu „Wenecja" (dawn. Park „Wiktorja"). Wstęp tylko za zaproszeniami. Dla członków Tow. Pr. Państw. wstęp za okazaniem legitymacji służbowej. Zaproszenia odebrać można u członków Tow.. Sympatyków Tow. serdecznie zaprasza Zarząd. Dochód przeznacza się na zakup instrumentów dla własnej orkiestry.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Robotnik Jan Tylmanowski, zam. w koszarach nadwiślańskich, zatrudniony przy budowie nowej fabryki Polsko-Belgijskich Zakładów Chemicznych, uległ w dniu wczorajszym w czasie pracy nieszczęśliwemu wypadkowi. Tylmanowski spadł z wozu, odnosząc szereg poważnych obrażeń. Zawezwana karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej.

— **Na „Flotę Narodową".** Dyon Pomiarów Artylerji Podgórz k. Torunia wpłacił w administracji naszego pisma kwotę 29 zł. na „Flotę Narodową".

— **Ceny targowe.** Dowóz artykułów na wczorajszym targu był bardzo znaczny, ceny zanotowano następujące: masło 2—2,20; jajka mendel 1,40; śmietana litr 1,60—2; kury 2,50—3; kurczęta para 2,50—3; kaczki 3; gołębie para 1,50; fasola 0,15; kalafiory 0.10—0,40; kapusta biała 0,15; włoska 0,20; ogórki 0,30—0,50 mendel; kalarepa 0,20 pęczek; sałata 0,05; szpinak 0,25; pomidory 0,30; ziemniaki 0,05; grzyby miarka 0,10; groszek 0,25; jabłka 0,20—0,30; gruszki 0,20—0,40; borówki 0,40; śliwki 0,40; winogrona 1,30—1,50. Na targu mięsnym ceny bez zmian; na targu rybnym płacono za: sandacze 1,80—2,50; szczupaki 1,20; karasie 0,80 do 1 zł; liny 1,30; leszcze 1,20; okonie 0,60 do 0,80; ryby białe 0,40; raki mendel 1.50.

— **Zgony.** Dnia 11 sierpnia 1931 r. zmarli w Toruniu: Otylja Derbińska z d. Linde, ur. 21. 4. 1846 r.; Henryk Bachorski, ur. 3. 1. 1931; Wanda Lewandowska, ur. 24. 5. 1931 r.; Leonard Stepnowski, ur. 15. 4. 1927 r.

Bezrobotni miasta Torunia domagają się wykonania uchwał Rady Miejskiej

W ub. poniedziałek odbyło się w sali „Wenecja" bardzo liczne zebranie bezrobotnych, zwołane przez Zarząd Komitetu Bezrobotnych w Toruniu.

W dużej sali „Wenecji" zebrało się zgórą 500 bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, aby wysłuchać sprawozdania zarządu i rozpatrzenia sprawy dodatkowego zatrudnienia bezrobotnych w myśl uchwał Rady Miejskiej.

Zebraniu przewodniczył prezes Komitetu Eichberger z Torunia. W referacie swym prezes podał do wiadomości, że Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 18 ub. m. uchwaliła zgodnie z wnioskiem Magistratu zatrudnić dodatkowo 300 ojców rodzin (mających ponad 5 członków rodziny) przez dalsze 3 godziny dziennie, i na ten cel uchwaliła podwyżkę liczników i gazomierzy na okres 3 miesięcy, co da sumę 17,500 złotych. Niezależnie od tego Rada Miejska na wniosek radnych Zjedn. Bloku Pracy Gosp. uchwaliła podwyżkę opłat za wodę, gaz i prąd, na zatrudnienie reszty bezrobotnych o jedną godzinę więcej.

Od chwili uchwały Rady Miejskiej minęło **już 3 tygodnie,** Magistrat zaś dotychczas bezrobotnych w dodatkowych godzinach nie zatrudnia.

Po bardzo obszernej dyskusji uchwalono wysłać delegację, składającą się z 7 osób z prezesem Eichbergerem na czele do p. prezydenta miasta i do p. Wojewody Pomorskiego z **domaganiem się wykonania przez Magistrat uchwał Rady Miejskiej.**

Ze swej strony dziwimy się, dlaczego Magistrat wspomnianej uchwały Rady Miejskiej, która zapadła **na posiedzeniu w dniu 18 lipca b. r.,** o czem już donosiliśmy, **nie wprowadza w czyn.**

Oficjalny komunikat Magistratu, zamieszczony w tutejszem „Słow. Pom." w jednym z ostatnich numerów, odpowiedzi na nasze zapytanie nie daje.

Sądzimy, że władze nadzorcze w interesie **spokoju w mieście** zechcą w tę sprawę jak najszybciej wkroczyć.

Jak niektórzy dygnitarze miejscy traktują obywateli

Jeden z czytelników naszego pisma żali się na dziwne conajmniej traktowanie obywateli przez członków Magistratu.

Obywatel ów zwrócił się do odnośnego radcy Magistratu z prośbą o wstrzymanie egzekucji, w pewnej wątpliwej sprawie podatkowej. Sprawa, która była przedmiotem prośby, z powodu nieporządków, jakie w administracji miejskiej panują, wypłynęła dopiero po upływie 4 lat.

Odnośny radca miejski przyjął obywatela z właściwą niektórym dygnitarzom miejskim arogancją, załatwiając petenta krótkiem oświadczeniem: „że tak właśnie było Magistratowi wygodnie". Na zwróconą uwagę, że takie postępowanie godne jest napiętnowania na łamach prasy, p. radca wpadł w istną furję, począł biegać po pokoju, poczem wezwał petenta do **natychmiastowego opuszczenia jego gabinetu.**

Rozżalony takim traktowaniem i zachowaniem się pana radcy obywatel udał się do prezydenta miasta, z prośbą o interwencję.

Po półtoragodzinnem czekaniu prezydent miasta przyjął go po to tylko, by mu oświadczyć, że jeżeli **nie przeprosi pana radcy, zato, że groził jemu prasą,** nie będzie z nim rozmawiał. Gdy zdziwiony podatnik usiłował się tłumaczyć, pan prezydent **wezwał go do opuszczenia pokoju.**

Postępowanie takie, w żadnym razie nie licuje z godnością prezydenta miasta i nie wymaga komentarzy.

Nowe władze Kasyna Urzędniczego w Toruniu

W ubiegły piątek odbyło się konstytucyjne zebranie nowego zarządu Kasyna Urzędniczego w Toruniu.

Zebraniu przewodniczył p. naczelnik Zapała.

W tajnem głosowaniu wybrani zostali pp.: Walerjan Zapała, naczelnik Wydziału Urzęd. Wojew. Pom. prezes, Stanisław Wiśniewski, naczelnik Wydz. Kuratorjum Okr. Szkol. — I wiceprezes, Bronisław Hozakowski, konsul hon. Francji — II wiceprezes i Leon Adamski, wiceprezes — S. U. P. — III wiceprezes.

Nadto wybrani zostali pp. Alfons Kowalski — sekretarz, Ludwik Idec — zast. sekretarza, Stefan Zieliński — skarbnik, Kazimierz Masełkowski — zast. skarbnika, Władysław Gosieniecki — bibljotekarz i Stanisław Bryk — zast. bibljotekarza.

Po dokonaniu wyborów składał szczegółowe sprawozdanie kasowe — skarbnik p. St. Zieliński oraz omówiono sprawy bieżące, poczem prezes zarządu zamknął zebranie dziękując obecnym za przybycie.

Na dziedzińcu ratuszowym nie wolno fotografować

Piszą nam z miasta:

„Zdawałoby się, że dziedziniec ratuszowy jest dostępny dla wszystkich. Tak jednak nie jest. Szczególną kontrolą woźni magistraccy otaczają „człowieka z objektywem".

Fotografowanie zabytków i dziedzińca ratuszowego **jest wzbronione.** Wymagane jest nawet specjalne zezwolenie p. prezydenta miasta na dokonanie zdjęć na dziedzińcu ratuszowym.

Przed kilku dniami grono osób chciało dokonać kilku zdjęć na tle pomnika, znajdującego się na dziedzińcu. Woźny jednak kategorycznie zabronił fotografować, oświadczając, że należy najpierw iść po zezwolenie do pana prezydenta (?). Nic pomogły żadne perswazje, towarzystwo musiało opuścić dziedziniec ratuszowy.

Ruch towarzystw

— **Zw. Podofic. Rez. Koło Toruń.** Dnia 12 b. m. o godz. 18 zbiórka wszystkich tych członków, którzy wyjeżdżają do Gdyni na placu przy Banku Polskim. Ze względu na ostateczny termin zapisu, przybycie wszystkich członków konieczne. Umundurowanie odbierać można od godz. 16—20, ul. Szeroka 37 u kol. Szynklewskiego w firmie Gotów. Komendant.

— **Tow. Restauratorów w Toruniu.** Przypominamy, że w środę, dnia 12 sierpnia 1931 r. o godz. 16-tej odbędzie się w lokalu kolegi p. Stanisława Żółtowskiego przy ul. Chełm. Szosa nr. 53 („Eldorado"), zwyczajne miesięczne zebranie, na które pp. członków do licznego wzięcia udziału zaprasza Zarząd.

— **K. S. „Gryf".** Zebranie zarządu dnia 12 b. m. we środę, w lokalu własnym o godz. 18,30. Omówienie biegu do morza polskiego, oraz rozliczenie kasowe 10-lecia. Treningi: piłki nożnej, gier sportowych, bokserskie i lekkiej atletyki co środę na boisku miejskim o godz. 18-tej. Pogadanka sekcji piłki nożnej w piątek 14 b. m. o godz. 19,3,0 między innemi ustawienie składu na wyjazd do „Warty".

Czy zakupiłeś już maskę przeciwgazową?

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. została uruchomiona sprzedaż masek przeciwgazowych R. S. C., wyrobu polskiego, w składzie p. Cichockiego w Toruniu, przy ul. Królowej Jadwigi nr. 20.

Cena maski: dla członków L. O. P. P. 25 zł., dla niecżłonków 30 złotych.

We własnym interesie, jak również dla osiągnięcia racjonalnej samoobrony ludności miast, maski przeciwgazowe winne się znaleźć w każdym domu.

GWIDO CHMARZYŃSKI.

Prezbiterjum Kościoła N. P. Marji w Toruniu

W pracach konserwacyjnych i restauracyjnych myślą przewodnią winno być zagadnienie harmonijnego zestroju poszczególnych czynników artystycznych. Spokój wypływający z całości, prostota i jasność rozwiązania zagadnień odnowienia budowli zabytkowych — oto sprawdziany, które potrafią zaświadczyć o właściwem podejściu do sprawy.

Przystępując z jesienią roku ubiegłego do sprawy odnowienia wnętrza kościoła pofranciszkańskiego, później bernardyńskiego, obecnie parafjalnego pod wezwaniem N. P. Marji w Toruniu, kierowano się ideą oczyszczenia; nie owego romantycznego motywu puryfikaji — lecz chęcią doprowadzenia wnętrza do stanu, w jakim objawiały się kolejne nawarstwienia wiekowe w kształtach pierwotnych, oryginalnych. A więc siłą faktu zasadą wszystkich poczynań było unikanie wszelkiej nowości do minimum. Ten program minimalności dążył do wydobycia z dawnego stanu posiadania maksimum ekspresji, do istotnego podkreślenia wartości zabytkowych.

Co osiągnięto? Pod jakim kątem widzenia należy podchodzić do obecnych wyników prac? Jak należy dzieło ukończone rozumieć i odczuwać?

Nakreśliwszy powyżej usiłowania kierownictwa robót, stwierdzić wypadnie na wstępie, że przedewszystkiem należało dopuścić do głosu samą architekturę kościoła. Hala o wydłużonem prezbiterjum, równo wysokiem z nawami wszystkie niezmiernie wysokie (28 metrów), nie mogła być żadnemi nowemi elementami wzrokowemi obciążona, o ile nie miała stracić na swej niezwykłej i wytwornej wymowie. Ściany gładkie mogły jedynie podkreślić niezwykle pionowe działanie przestrzeni. Zatem asceza Braciszka z Asyżu, bogatego pełnią wartości duchowych; asceza wytworna, wewnętrznie bogata. Może skromność ta wyda się niedostatkiem dla tych, któ rzy to pojęcie zwykli byli utożsamiać z niedociągnięciami natury materjalnej, których horror vacui opiera się na minionych przesłankach zdobniczych secesji. Zdecydowane czarne podkreślenia żebrowania gwiaździstego na śmiało rozpiętem sklepieniu chóru stanowi całe bogactwo kolorystyczne tego wnętrza: stan pierwotny z czasów przełomu 14 na 15 wiek. Drobny ornament liściasty (konieczynka) w polach między żebrami w tonie czerwonym i zielonym (według odkrytych pierwotnych fragmentów) wskazywać ma jedynie na gotycką dążność zaznaczania tej części architektury. Oczywiste wsporniki do naturalnego tonu kamienia sztucznego uwypuklają wyraziście ich statyczną czynność. Wyrastają one z ogromnych jednolitych płaszczyzn ścian szaro-zielonkawych. Takie rozwiązanie kolorystyczne dyktowała projektodawcy, prof. Wojciechowi Jastrzębowskiemu, idea prostoty i naturalności. Kolor powyższy, zbliżony do tynków, mógł jedynie służyć za kanwę pod bogaty haft nagrobków, stall i ołtarza wielkiego. Ton ten nie potrzebował obawiać się silnych działań kolorystycznych witraży, interesujących pod względem barwnym.

Ważnym czynnikiem, stanowiącym o takiem, a nie innem rozwiązaniu barw ścian, były pozostałe nawy kościoła z ich nadzwyczajnemi freskami na skarpach i łukach przed krużgankami z ich ołtarzami o świadomej dążności do złudy według postulatów estetyki rokokowej bernardyńskiej, skłaniającej się ku pewnej teatralności. Mając na oku przyszłe odnowienie naw, przeprowadzono z całą świadomością takie odnowienie chóru, które będzie mogło włączyć się bez reszty w całokształt organizmu kościoła.

Ołtarz wielki z r. 1734 jaśnieje obecnie w pełni złota, jak to było pierwotnem zamierzeniem Bernardynów. Kolor złoty sprawił, że niezwykły w swych kształtach ołtarz znowu otrzymał wzrokowo swe właściwe proporcje. Rozwiązanie architektoniczne ołtarza, o rozmachu barokowym, objawiającym już dążność rokokową, jest dziełem naprawdę godnem widzenia. Oczyszczony całkowicie z grubej warstwy szarej farby olejnej, wykazuje niezmierne bogactwo form dekoracyjnych epoki saskiej. Inwestycja artysty w kompozycji festonów, girland i koszów kwiatowo-owocowych jest niewyczerpana. Co do pochodzenia artystycznego tego dzieła stwierdzić wypada, że wywodzi się ono ze sztuki wczesno-rokokowej francuskiej, której wykładnikiem był Gille Marie Oppenordt (+ 1742), królewski architekt Ludwika XV. Jego albumy rycin i projektów, powstałych pod wpływem rzymskiego baroku Berniniego; Borrominiego oraz francuskiego Béraina, rozchodziły się wówczas szeroko po świecie kulturalnym. Ołtarz marjacki wpłynął niezawodnie na powstanie ołtarza w ewangielickim kościele staromiejskim, dzieła torończyka i architekta polsko-królewskiego Schraegera. Twórca ołtarza marjackiego był artystą, subtelnie wyczuwającym możliwości umieszczenia nowego ciała w przepotężnej przestrzeni prezbiterjum: siedmiokolumnowy ażur ołtarza podkreśla z umiarem strzelisty pion okna wschodniego, rzucającego dziś symfonję interesująco zgranych barw witraża poprzez kolumny ołtarza na widza.

Kościół P. Marji otrzymał dziś w odnowionym ołtarzu wielkim wspaniały zabytek. Dziś dopiero w sposób właściwy świadczy o nazwaniu świątyni złocista scena Zwiastowania N. P. Marji w tonie srebrnym z chmur, owiana złotemi słońca promieniami. (D. n.)

Chojnice

— *Oszczercy z Wiela przed Sądem.* W ub. poniedziałek przed Sądem Grodzkim w Chojnicach toczyły się 3 rozprawy prywatno-karne o zniesławienie p. Rogali z Wiela. W pierwszej rozprawie odpowiadał wójt Rekowski z Wiela, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż publicznie rzucał na p. Rogalę oszczerstwa, nie dające się powtórzyć w piśmie. W wyniku tego p. Rogala zaskarżył oszczercę do sądu. Przed trybunałem wójt wykręcał się niezbyt bohatersko, a staruszek już dziś p. Rogala oświadczył gotowość zgody zaznaczając, że jemu jako katolikowi nie zależy na ukaraniu winnych, o ile okażą skruchę i dadzą przyrzeczenie zaprzestania rozsiewania dalszych oszczerstw. Na takie oświadczenie Rogali sąd skazał Rekowskiego tylko na koszta procesu i karę 10 zł. na biednych Wiela. W dalszych 2 sprawach przeciwko niejakiemu Lewińskiemu i Jarząbkowi p. Rogala również na usilne prośby skargę cofnął. Zaznaczyć należy, że wszyscy trzej oszczercy to wybitni działacze endecji, którzy tak wiele mówią o praworządności i moralności, niestety jednak, gdy dojdzie do rozprawy sądowej, nie potrafią tego wszystkiego, co rozpowiadali udowodnić. Nie jest to postępowanie w myśl zasad chrześcijańskich, a przecież p. Lewiński to jeden z najbliższych współpracowników ks. Wryczy, który powinien się przecież nauczyć od swego przełożonego tak uporczywie reklamowanej przez endecję moralności.

P. Rogala cofnięciem skarg i pójściem na ugodę wykazał, iż nie jest zagorzalcem, a postępuje w myśl zasad, które przepisuje wiara katolicka.

— *Bohater Centrolewu malwersantem.* — Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach został zawieszony w swem urzędowaniu sekretarz Zw. Zawodow. Rob. Rolnych niejaki p. Fons. Z kasy Związku zniknęło 450 zł. i 800 zł. znaczkami. Fons zawiadomił posła Kwapińskiego iż zgubił pieniądze i znaczki. Niestety jednak władze naczelne PPS. nie uwierzyły i p. sekretarza zawiesiły w urzędowaniu. Dodać należy, iż Fons swego czasu pracował w Magistracie chojnickim, skąd został za intrygi przeciwko burmistrzowi usunięty. Ostatnio z ramienia partji zasiadywał w Radzie Miejskiej wygłaszając demagogiczne przemówienia o nierealnej gospodarce miejskiej, sam defraudując grosz publiczny. Do sprawy tej powrócimy po ukończeniu śledztwa.

Tuchola

— Z życia Powstańców w M. Gacnie. Dnia 2 sierpnia b. r. urządziła tutejsza placówka Tow. Powstańców i Wojaków w Małem Gacnie swą doroczną zabawę letnią z programem bardzo urozmaiconym. Naczelne miejsce programu zajął sport. Z otrzymanych zaś wyników możemy wnioskować, że w tak małej miejscowości jaką jest Małe Gacno, zainteresowanie się sportem jest duże. Nadmieniamy, że organizacja spoczywała w rękach miejscowego naucz. p. Błaszkowskiego i prezesa p. Chmary.

Programy radjowe

Środa 12 sierpnia 1931 r.

Warszawa 11,40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Urzęd. kom. PIM. 14,50 Kom. gospodarczy. 15,25 — „Wśród książek" przegl. najnowszych wyd. — omówi prof. H. Mościcki. 15,45 Kom. harcerski wygł. podharcm. p. Wierusz-Kowalski. 16,00 Program dla dzieci młodszych. 16,30 Muzyka z płyt gram. dla dzieci. 16,45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 17,15 Melodje z filmów dźwięk. 18,00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Wesołe fokstrotty. 19,40 Skrzynka pocztowa roln.. 19,55 Urzęd. Kom. PIM. 20,00 Pras. Dziennik Radj. 20,10 Kom. sportowy I. 20,15 feljeton muzyczny pt. „Ze wspomnień o Władysławie Żeleńskim" wygł. prof. F. Szopski. 20,30 Koncert solistów. W przerwie kwadrans liter. „Między niebem i dolinami" opow. J. M. Rytarda i repertuar warsz. teatrów miejsk. 22,00 Feljeton pt.: „Nad polskiem morzem" wygł. p. red. J. Sokolicz-Wroczyński. 22,15 Dodatek do Pras. Dz. R. 22,20 Komunikaty. 22,30 Muzyka lekka i tan. z cukierni K. Dakowskiego.

16,50 *Kraków* „Telegraf, a telefon i radjo" wygł. mjr. Wiktor Bernacki. 17,35 „Najpiękniejsze zamki polskie: Ołyka i Nieśwież" — wygł. prof. Wł. Bogatyński.

19,15 *Wilno* „Wycieczka do Berezwecza" — wygł. dr. St. Lorentz.

Zagranica.

15,30 *Daventry.* Koncert symf. z Bournemouth.

17,05 *Monachjum* „Zmierzch bogów" opera Wagnera Tr. z Prinzregententheater.

20,00 *Berlin* „Wojna domowa" opera Schuberta.

8-my dzień procesu przeciw komunistom grudziądzkim

Wywody zaprzysiężonego rzeczoznawcy

Wczoraj w 8-mym dniu rozprawy przeciw 19 komunistom w Grudziądzu, po ukończeniu przesłuchania świadków przystąpiono do odczytania materjalu dowodowego, ulotek, odezw i t. p. W godzinach wieczornych wygłosił swe wywody inspektor P. P. p. Mitlener, naczelnik Urzędu Śledczego w Toruniu. Wywody znawcy trwały przeszło 3 godziny. P. nacz. Mitlener powołał się na odczytany przed południem odpis tenoru wyroku w słynnej rozprawie przeciw komunistom w Sosnowcu, poczem skreślił ze znawstwem rozwój i działalność Komunistycznej Partji Polski na terenie całego państwa oraz na terenie okręgu poznańsko-pomorskiego i Grudziądza. Znawca scharakteryzował działalność PPS.-lewicy i jej stosunku do K. P. P., podkreślając, że PPS.-lewica była niejako płaszczykiem, pod którym komuniści prowadzili działalność przeciwpaństwową, a szczególnie po opanowaniu PPS.-lewicy przez K. P. P., t. j. po aresztowaniu założyciela tej partji Czumy. Ciekawem jest, że właśnie na ten czas przypada ożywiona działalność PPS.-lewicy w Grudziądzu.

Na Pomorzu tylko w Grudziądzu istniał oddział PPS.-lewicy, a to ze względu na charakter czysto-przemysłowy miasta. Znawca stwierdził, że działalność PPS.-lewicy była nawskroś komunistyczna i, że nie ograniczyła się tylko do roboty wywrotowej wśród sfer robotniczych, ale zarzuciła swe macki i na teren koszar wojskowych. W końcu odpowiadał na szereg pytań, zadawanych przez przewodniczącego trybunału dr. Kornickiego, prok. Baszkowskiego i obrońców oskarżonych.

Późnym wieczorem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego godz. 10 przed poł.

Dzisiaj przemawiać będą prokurator i obrońcy. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w piątek 14 b. m.

Wielkie uroczystości armji rezerwowej

W dniach 15 i 16 sierpnia br. Okręg 7. Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych urządza w Poznaniu Apel Generalny swych członków.

Apel ten, który ma zgromadzić przeszło 5 tysięcy członków będzie manifestacją przeciw antypolskim wystąpieniom Stahlhelmowców i Hitlerowców oraz sprawdzianem gotowości mobilizacyjnej armji rezerwowej.

Na apel, którego protektorat objąć raczyli p. wojewoda Roger Raczyński i d-ca O. K. 7. gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski, spodziewany jest przyjazd całego szeregu wybitnych osobistości ze sfer b. wojskowych, przedstawicieli rządu, sejmu i senatu, oraz duchowieństwa.

Dla zadokumentowania łączności między armją rezerwową i armją czynną, uroczystości te w części będą obchodzone wespół z wojskiem w ramach święta żołnierza.

Przebieg apelu będzie transmitowany przez radjo poznańskie i ewtl. stację raszyńską.

CHEŁMNO

— *Posiedzenie Rady Miejskiej* odbyło się w czwartek 6 bm. przy udziale 26 radnych i 5 członków Magistratu. Przewodniczył w zast. p. radny Odrowski, protokól pisał p. Szołtysiak.

Na początku zebrania przyjęto do wiadomości sprawę zawieszenia burm. Zawackiego i objęcia urzędowania przez II burmistrza Hądzlika, oraz sprawę delegata rządowego p. referendarza Skąpskiego.

Następnie po długiej dyskusji w której udział brali pp. radni Dobrzalski, Błażejewski Efta, burm. Hądzlik, Krzyżaniak, Miraszewski uchwalono sprzedać hipoteki miejskie na cele zwalczania bezrobocia, za sumę 50,000 zł.

Żywą dyskusję wywołała sprawa podwyżki cen za gaz i elektryczność. W tej sprawie przemawiali: pp. Dobrzalski, Abramowski, Efta Bienert, Kulpa, Malczewski, Miraszewski, — Strehlau, burm. Hądzlik i inni. Ostatecznie na wniosek Magistratu uchwalono podnieść cenę za gaz i elektryczność o 10 gr. począwszy od dnia 13 sierpnia br. W dalszym ciągu wydzierżawiono mieszkanie w domu miejskim przy ul. 22 Stycznia robotnikowi Rosińskiemu za 6 zł. miesięcznie .

W wolnych wnioskach radny Dobrzalski domagał się pobierania kar od zalegających płatników za gaz, w wysokości 50 gr i 1 zł Magistrat zgodził się na wniosek, który postanowił stosować dopiero po upływie dawno stosowanych 14 dni od przedłożenia rachunku. Posiedzenie trwało od godz. 19,30 do 1 w nocy.

— *Święto strzeleckie Powstańców i Wojaków* odbyło się w niedzielę dnia 9 bm. Zebrali się Powst. i Woj. o godz. 12,30 przed domem prezesa Hadzlika, któremu Kaz. Kurkowski zdał raport. Po dokonanym przez prezesa przeglądzie w wesołym nastroju wyruszono na Strzelnicę. Punktualnie o godz. 13 nastąpiło na 3 stanowiskach ostre strzelanie, 200 mtr., leżąc z wolnej ręki; 5 strzałów bez próbnego, tarcz 10 pierścieniowa. Pomimo burzy i ulewnego deszczu 271 członków w wyśmienitym humorze strzelało. Już o godz. 15 zaczęła się zabawa taneczna w Dworze Nadwiślańskim, przy udziale własnej, wyśmienicie spisującej się orkiestry. Mimo złej pogody bawiono się ochoczo przy udziale przeszło 1000 gości miejscowych i zamiejscowych. O godz. 8 złotousty mówca prezes kpt. Hądzlik wszedł na mównicę i w nadzwyczaj artystycznie ujętym przemówieniu zobrazował cel prac Tow. Wojaków i omówił znaczenie sportu strzeleckiego, jako najważniejszego czynnika budowy państwa. — Kończąc swe przemówienie kpt. Hądzlik wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie prezes wręczył nagrody, następującym druhom: Gwitajski Stan., Gasikowski Jan, Szupryczyński Kaz., Krzyciński, Domagalski, Drążkowski Stan., Gołębiewski Franc., Domagalski Jan, Piasecki Franc., Rezmer Jan, Lipiński Dionizy, Bartosiński Ł., Borzeszkowski Paweł, i Makowski Ignacy. Poczem bawiono się wesoło i ochoczo aż dopiero poniedziałkowe słonko przypomniało, że czas do domu czas...

— *Odznaczenie wiarusa — wojaka.* — W uznaniu zasług, jakie dla Tow. Powst. i Woj. położył drh Głazikowski Wojciech z Unisławia przyznano mu honorowy dyplom.

— *Ofiara Wisły.* Utonął w Wiśle 18 letni Chrzanowski Józef z Chełmna. Nie umiejąc pływać, puścił się kajakiem na Wisłę.

SĘPOLNO

— Z Tygodnia Lotniczego. Komitet Powiatowy LOPP złożył sprawozdanie finansowe z 8-go Tygodnia Lotniczego, który się odbył na terenie powiatu.

Ze sprawozdania wynika, że ogólny dochód „8-go Tygodnia Lotniczego" wynosił 2.524,29 zł, rozchód — 837,30 zł; czysty zysk: 1.686,99 zł.

Kwotę tę stawi się do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu LOPP.

Dochód, który uzyskano z okazji „Tygodnia" w obecnym czasie uważać należy za pomyślny.

— Zebranie Cechu Szewskiego. W poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu p. Spirki w Sępolnie przy ul. Hallera nadzwyczajne walne zebranie Cechu Szewskiego, na które zaprasza się również wszystkich czeladników Okręgu Cechu Szewskiego, do którego należą następujące miejscowości: Piaseczno, Lutowo, Lutówko, Dziechowo, Właściborz, Sikorz, Zalesie, Wiśniewa, Wiśniewka, Radomsk, Niechórz, Przepałkowo, Komierowo, gm. i fol., Obodowo, Dębiny, Wałdówko, Wilkowo, Wałdowo, Trzciany, Skarpa, Jeleń, Iłowo, Jazdrowo.

Na zebraniu tem omówiona ma być kwestja założenia spółdzielini cechowej.

— Obrady PTR. W dniu 14 sierpnia b. r. o godz. 10 odbędzie się w hotelu Centralnym w Sępolnie zebranie PTR w sprawie Spółdzielni zbytu trzody chlewnej i bydła.

— Z sali sądowej. Pociot Józef, obecnie przebywający w więzieniu śledczem w Grudziądzu został za dokonanie oszustwa na szkodę Kulczyka z Wałdowa zasądzony na 4 miesięcy więzienia, 100 zł. grzywny i utratę obywatelskich praw honorowych na przeciąg 2 lat.

Piotrowi Góreckiemu z Dużej Cerkwicy wymierzył Sąd karę więzienia przez 2 tygodnie za kradzież 50 kg koniczyny siewnej wartości 80 zł.

Eryk Neubauer z Sępolna zasądzony został za kradzież koniczyny na szkodę Dahlke'go Oskara z Sępolna wyb. na karę więzienia przez 7 dni z zamianą na grzywnę licząc 5 zł za jeden dzień.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 VIII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		9,01—8,99
DEWIZY.		
Belgja		124,45—124,1
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		—
Londyn		43.37,50—43,27
Nowy York		8,925—8,905
Nowy York telegr.		8,929—8,909
Paryż		34,99—34.90
Praga		26.44,50—27,38
Sztokholm		—
Szwajcarja		174,23—173,80
Wiedeń		125,50—125.19
Włochy		46,74—46,62

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 11 VIII. 1931 r

Żyto nowe suche	19.25—19.75
Pszenica	18.75—19.75
Jęczmień browarniany	16—18
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewny	16.00—17,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	31,50—32,50
„ pszenna 65%	32,00—34,00
Otręby żytnie	12,50—13,25
„ pszenne	12.50—13,50
Rzepak	26,50—27.50
Groch Wiktorja	25,00—28.00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 11. VIII 1931.

Pszenica nowa	208—200
Żyto nowe	168—169
Jęczmień jary brow.	149—159
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	134—142
Mąka pszenna	34,75
Mąka żytnia 70%	24,75—26,50
„ „ 60%	
Otręby pszenne	10,50—10.75
Otręby żytnie	9,75—10,25
Rzepak	140—150
Siemię lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	—
Wyka	—
Łubin niebieski	—
Kuchy lniane	13,10—13,20
Wytłoki suche krajowe	7,00—7,40
„ Soja	11,90—12,60

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 11. VIII. 1931 r.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	—
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	—
c) mięsiste tuczone starsze	—
d) mięsiste miernie odżywione	—
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	93—102
b) tuczone mięsiste	82—94
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	72—80
d) miernie odżywione	60—68
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	100—110
b) tuczone mięsiste	86—96
c) nie tuczone, dobrze odżywione	66—70
d) miernie odżywione	44—54
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	104—110
b) wytuczone mięsiste	88—100
c) nie wytuczne, dobrze odżyione	72—81
d) miernie odżywione	64—70
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	64—70
b) miernie odżywione	53—62
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	124—130
b) tuczone	112—120
c) dobrze odżywione	96—110
d) miernie odżywione	80—88
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	—
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	—
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	156—160
b) pełno mięsizte 100 do 120 kg.	150—154
c) mięsiste 80 do 100 kg.	140—148
d) mięsite poonad80 kg.	130—136
e) maciory i późne kastraty	140—152
f) Świnie bekonowe	128—136
g) Prosięta za parę	—

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 bm. o g. 9-tej sprzedaję w Grębocinie w Cegielni Cegła przymusowym przetargiem za gotówkę: 30 tysięcy dren 2 calówek, 8 tysięcy dziurawek. O godz. 9.30 u Idzika, umywalkę, szlaban. O 10-tej w Brzezinku u Górnego 3 warchlaki. O 10.15 u Olszewskiego, grabie żelazne, około 10 mórg pszenicy. O 11-ej, u Kulasińskiego, 2 morgi pszenicy letniej, 3 morgi zimowej, 2 morgi jęczmienia, 1 młocarnie. O 11.30 u Barańskiego centryfugę, maszynę do szycia. O 14-ej w Gronowie na majątku 8 mórg koniczyny. O 14.30 w Brzezinku u Kurlasa: 4 warchlaki, konia, lustro, zegar, O 14.40 w Rogówku u Liedtkowskiego: kompletną sypialkę. O 15-ej w Gostkowie u Roszkowskich: maszynę do szycia, żniwiarkę.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 sierpnia 1931 r. o godz. 11-ej przed poł. licytować będę przy ul. Bydgoskiej 10 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: lodownię, 30 stołów, 40 krzeseł i gablotkę szklaną. O godz. 12-ej przed poł. ul. Rybaki 5, leżankę, dywan i kanapę koszykową.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu ul. Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 sierpnia 1931 r. o gorz. 12-tej sprzedawać będę w Lulkowie pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: kasę ogniotrwałą, kanapę, garnitur koszykowy, lustro, stolik, stojak do kwiatów, 40 sztygów żyta. Zbiórka licytantów przy oberży. O godz. 13-tej w Lubiance pow. Toruń: krowę, jałowicę, 10 morgów zboża na pniu, kartoflarki. Zbiórka licytantów przy oberży.

Chrzanowski, komornik sądowy.

5. N. 4/31.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Firmy Hugo Sieg nast. Bonifacy Majchrowicz udziela się dłużnikowi dalszego i ostatecznego odroczenia wypłat do dnia 24 listopada 1931 r. włącznie.

Toruń, dnia 4 sierpnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Pława świetlno-dźwiękowa zdjęta dnia 10. VI. b. r. — pozycja: kanał wjazdowy w Nowymporcie na zakręcie drogi wjazdowej — została znowu wyłożona.

Charakterystyka jak dotąd:

światło: system 3 — błyskowy, mianowicie:
błysk 0,5 sek.
krótka przerwa 2,5 sek.
błysk 0,5 sek.
krótka przerwa 2,5 sek.
błysk 0,5 sek.
długa przerwa 13,5 sek.
powrót 20 sek.

dźwiękowy aparat sygnalizacyjny: pojedyncze uderzenie dzwonu co 20 sek.

Jednocześnie została zdjęta pława prowizoryczna — czerwona z kulą szczytową.

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 13 sierpnia 31 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ulicy Toruńskiej 7 o godz. 9-tej większą ilość płaszczy damskich, męskich i dziecięcych, ubrań męskich, trykoty, jedwabie, płótno, sukno, chusteczki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, krawaty, koszule, kalesony, pantalony, pokój męski, jadalnię, sypialnię; sprzedawać będą partjami: w Grudziądzu 3 maja 32, o godz. 12-ej 4 zwoje szewiotu, 14 zwoji jedwabiu różnych kolorów i 10 ubrań męskich nowych. W Grudziądzu 3 maja 7 o godz. 13-ej większą ilość obrazów, ram bieżących z metra, świec, obrazków, krzyże religijne z wizerunkami, kropielniczki, książeczek do nabożeństwa i t. p.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 13 sierpnia br. o godz. 9-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Tuszewie u małż. Fiatkowskich 15 mórg pszenicy na pniu. O godzinie 11-tej w Niewałdzie u p. Kochanowskiego 30 mórg pszenicy na pniu, 20 mórg grochu na pniu, 20 mórg jęczmienia na pniu, 15 mórg owsa na pniu, 8 mórg żyta na pniu.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"
ROZKŁAD JAZDY
NA ROK 1931
ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	o Gdynia p / p Hel o	10.30 9.30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	o Gdynia p / p Sopoty o	10.40 10.10	O 12.45 11.50	O 17.15 16.20	O 19.25 18.30	21.00 20.20	O 21.30 20.35
	8.55 9.25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	o Gdynia p / p Orłowo o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21.00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	o Orłowo p / p Sopoty o	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		G 10.10 11.50	11.00 12.10	15.10 16.20	OGx 18.30 21.00	o Sopoty p / p Hel o	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20.00 18.40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	o Gdynia p / p Jastarnia o	H 10.30 8.30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11.50	Gx 18.55 21.00	o Orłowo p / p Hel o	Gx 11.20 9.30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16.30	S 20.55 18.40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	o Sopoty p / p Jastarnia o	HGxO 11.45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9.20	18.00 18.50	o Jastarnia p / p Hel o	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	o Jastarnia p / p Orłowo o	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.0 11.50	o Gdańsk p / p Hel o	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	o Gdańsk p / p Jastarnia o	H 21.00 18.00					
					S 9.00 10.40	o Gdańsk p / p Gdynia o						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),
o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł. 3.—	powrotny zł. 5.—		Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł. 2.—	powrotny zł. 3.—
Gdynia—Sopoty	„ „ 1.50	„ „ 2.50		Gdańsk—Hel	„ „ 3.—	„ „ 5.—
Gdynia—Jastarnia	„ „ 3.00	„ „ 5.00		Sopoty—Hel	„ „ 2.50	„ „ 4.—
Gdańsk—Gdynia	„ „ 3.00			Orłowo—Sopoty	„ „ 0.50	
Gdynia—Orłowo	„ „ 1.00	„ „ 1.50				

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.

9572

Telegramy

Z ostatniej chwili

Moratorjum dla Niemiec

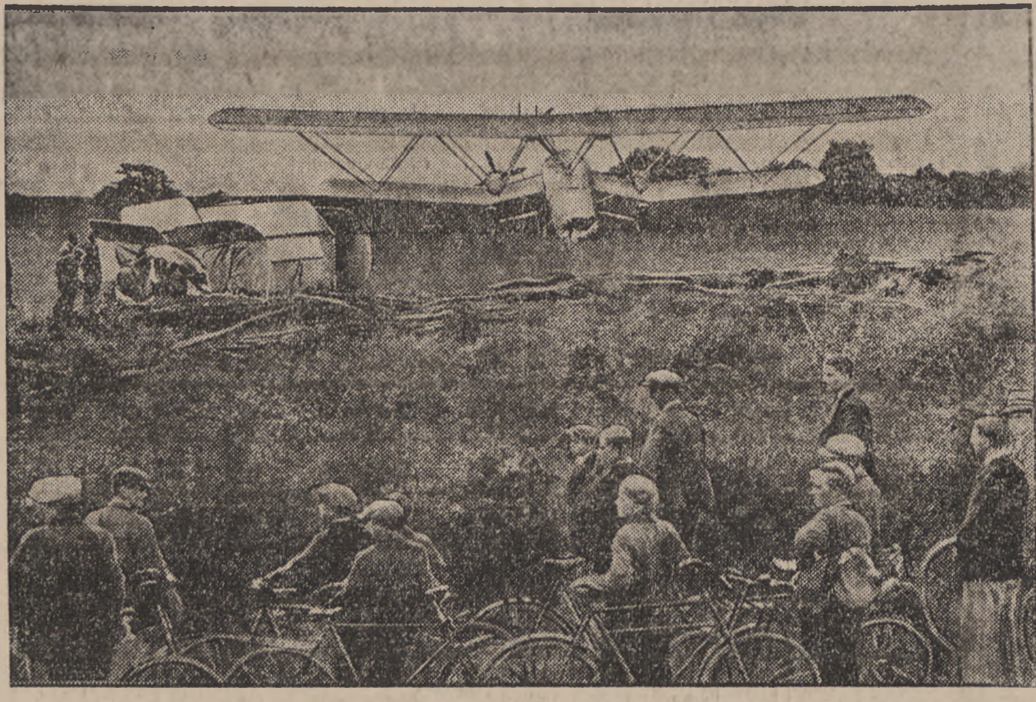
w opracowaniu londyńskiego Komitetu Ekspertów

Bazylea, 12. 8. (PAT) Wobec niemożności ustalenia potrzeb kredytowych Rzeszy niemieckiej w dziedzinie kredytów krótkoterminowych, **Komitet Rzeczoznawców konferencji londyńskiej postanowił narazie przerwać obrady** i zaprosić przedstawicieli zainteresowanych banków i członków spec jalnego komitetu do spraw wstrzymania ucieczki kapitału z Niemiec, celem kontynuowania rokowań, któreby umożliwiły komitetowi wyrobienie sobie dokładnego poglądu na potrzeby rzeczywiste Niemiec w zakresie kredytów krótkoterminowych.

Londyn, 12. 8. (PAT.). Wczoraj o godz. 5-tej po południu w **Forein Office nastąpiło podpisanie protokółu w sprawie wprowadzenia** w życie propozycji prezydenta Hoovera na zasadach, ustalonych przez komitet ekspertów, który obradował w Londynie. W imieniu rządu polskiego złożył podpis ambasador Skirmunt. Dokumentem wprowadzającym jest raport ekspertów o wyniku obrad. Raport wylicza państwa, które przyjęły propozycję Hoovera, a następnie wyjaśnia metody, zastosowane przez **Komitet Ekspertów**, celem wprowadzenia w życie propozycji Hoovera. Raport zaleca rozłożenie spłat zawieszonych długów reparacyjnych na 10 lat w różnych ratach rocznych, poczynając od dnia 15 lipca 1933 r., a kończąc dnia 15 czerwca 1943 roku, przyczem ustalono wysokość niemieckich spłat wraz z procentami w wysokości 3 proc. na 117.967.000 mk. płatnych w walucie zagranicznej.

Raport wymienia następnie zastrzeżenia poczynione przez Belgję, Grecję i Jugosławję. Do raportu dołączone są cztery aneksy. Jeden z nich precyzuje, że 15-go każdego miesiąca rząd niemiecki wpłaca do Banku wypłat międzynarodowych 51 milj. mk. w walucie zagranicznej, zktórych 45 milj. pożycza tegoż samego dnia kolejom Rzeszy, a resztę zużywa na pokrycie 5½-procentowej pożyczki międzynarodowej z 1930 r., udzielonej Niemcom. Protokół ten podpisali przedstawiciele: Niemiec, Belgji, Anglji, Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Afryki południowej, Francji, Grecji, Włoch, Japonji, Polski, Portugalji, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Katastrofa lotnicza w Anglji



Największy angielski samolot pasażerski „Hanibal” uległ w tych dniach katastrofie, w drodze z Londynu do Paryża. Piloci i pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

Japończycy pilnie strzegą swych tajemnic

Tokjo, 12. 8. (PAT) **Lotników amerykańskich Pangborna i Herndona, którzy wylądowali w Tokio, postawiono przed sąd pod zarzutem dokonania przelotu z aparatami fotograficznemi nad okręgami ufortyfikowanymi.** Prokurator zarządził **aresztowanie lotników** aż do chwili wyjaśnienia sprawy.

Zagadkowy mord
Komunista — szklarz morduje studentkę

Lwów, 12. 8. (PAT) Prasa donosi z Leconki, że miejscowy szklarz Antoni Brydak **zastrzelił nocy wczorajszej na ulicy 25-letnią studentkę uniwersytetu Jagiellońskiego Marję Jaroszównę, następnie skierował broń do siebie i pozbawił się życia.** Jako powód tego czynu podaje prasa zawód **miłosny**, natomiast „Gazeta Poranna” donosi **że Brydak był zdeklarowanym komunistą i nie jest wykluczonem, iż zbrodnia ma charakter polityczny.**

Zawody strzeleckie
przy udziale 27 narodów

Do komitetu organizacyjnego XXVIII-ych Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych, które odbędą się w końcu sierpnia we Lwowie, napływają stale oficjalne zgłoszenia delegacyj i reprezentacyj poszczególnych państw. Ostatnio zapowiedziała swój przyjazd delegacja Niemiec. Jest to już z kolei 10-te państwo, którego barwy reprezentowane będą we Lwowie jednocześnie z Austrją, Argentyną, Danją, Hiszpanją, Estonją, St. Zjednoczonemi Ameryki Półn., Finlandją, Francją, Węgrami, Włochami, Norwegją, Peru, Polską, Rumunją, Szwecją, Szwajcarją, Czechosłowacją i Jugosławją. — W najbliższych dniach spodziewane jest również zgłoszenie delegacyj: Belgji, Grecji, Holandji, Łotwy, Anglji, Bułgarji i Portugalji.

Waldemaras skarży się

Ryga, 12. 8. (PAT.). Jak donoszą z Kowna, Waldemaras ponownie zwrócił się do francuskiego poselstwa w Kownie z prośbą, ażeby rząd francuski w obronie interesów żony Waldemarasa, która jest francuską obywatelką, zażądał od rządu litewskiego odszkodowania, albowiem Waldemarasowa, na skutek wygnania męża, narażona zostanie na poważne straty materjalne. Pozatem Waldemaras zwrócił się w tej sprawie do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela z prośbą, ażeby zainteresowała się jego losem. Litewska prokuratura zapatruje się na podjętą przez Waldemarasa akcję jako **na zdradę państwa** i ma wytoczyć mu nowy proces.

Pożar klasztoru karmelitów pod Lwowem

Lwów, 12. 8. (PAT) „Wiek Nowy” donosi, że w czasie wczorajszej burzy we wsi Rozdół nad Dniestrem, piorun uderzył w budynek gospodarczy klasztoru Ojców Karmelitów, który stanął momentalnie w płomieniach, poczem ogień zaczął rozszerzać się na sąsiednie zabudowania zagrażając klasztorowi. Ponieważ wysiłki miejscowych straży pożarnych nie dawały rezultatu, zwrócono się telefonicznie do lwowskiej straży ogniowej, która przybyła wkrótce na miejsce pożaru. Niebawem straż pożarna lwowska zażądała dodatkowo przesłania kilkudziesięciu metrów węża. Samochód wiozący węże na szosie stryjskiej wskutek defektu uderzył o drzewo i rozbił się. Jeden ze strażaków doznał silnych obrażeń. Pożar zlokalizowano po kilku godzinach. Pastwą jego, jak donosi dzisiejszy „Ilustrowany Ekspres Wieczorny”, padło ogółem 34 zabudowań gospodarczych wartości około 100.000 zł.

Międzynarodowa konferencja roln. w Rzymie

Warszawa, 12. 8. (PAT) Dziś 12 bm. rozpoczyna się w Rzymie **międzynarodowa konferencja, zwołana przez Międzynarodowy Instytut** w sprawie organizacji **krótkoterminowych międzynarodowych kredytów rolniczych.** Sprawa ta zainicjowana została na wiosnę na terenie Rzymu i Ligi Narodów przez **blok państw rolniczych,** które wychodziły z założenia, że **międzynarodowa organizacja krótkoterminowego kredytu, winna stanowić naturalne uzupełnienie działalności Międzynarodowego Towarzystwa Rolniczego** kredytu hipotecznego, które ma powstać w najbliższych miesiącach w myśl konwencji, przyjętej przez Radę Ligi Narodów w maju rb.

Z ramienia Polski uczestniczą w konferencji: pp. **Wacław Staniszewski** — naczelny dyrektor Państw. Banku Rolnego i radca Ministerstwa Rolnictwa **Paweł Żółtowski.**

Podmuchy rewolucji w Niemczech
„Wyroki śmierci” na oficerów policji

Berlin, 12. 8. (PAT.). Podczas gdy **policja** berlińska prowadzi energiczne **śledztwo w poszukiwaniu zabójców dwóch oficerów policji,** w kilku dzielnicach miasta rozlepiono **kartki z wyrokiem śmierci na różnych oficerów policji oraz groźby dalszych zamachów** — podpisane przez terorystyczną **organizację komunistyczną.**

Austrja prosi
Ligę Narodów o pomoc

Genewa, 12. 8. (PAT.). **Rząd austrjacki nadesłał pismo do Ligi Narodów, w którem** prosi o zbadanie trudności ekonomicznych i finansowych **republiki austrjackiej oraz o znalezienie środków zaradczych i prosi o rozpoczęcie rokowań w celu udzielenia kredytów. W związku z tem dwaj delegaci z ramienia Ligi Narodów mają się udać do Austrji, ażeby** zebrać niezbędne dane.

W Hiszpanji wciąż palą i rabują

Bilbao, 12. 8. (PAT) Nieznani **sprawcy** podpalili wczoraj **wieczorem** gmach katolickiego organu **„Gazeta de Lhorte“** i zrabowali całe urządzenie drukarni.

W trosce o budżet Anglji

Londyn, 12. 8. (PAT) W **wczorajszej konferencji,** jaka odbyła się na Down Street między **Mac Donaldem, Snowdenem a** przedstawicielami bankierów **rządowych,** doszło do przekonania, **iż budżet państwa** winien być zrównoważony za **wszelką cenę.**

Odpływ złota z Londynu

Bank Angielski sprzedał w dniu **6 b. m. złota** sztabowego **za 2 i pół miljona Ł. z czego na 1.500.000 Ł.** do Francji, **a za 1 milj. Ł.** do **Holandji.**

Zagranica o Polsce

Odczyt w amerykańskim Instytucie Nauk Politycznych

W amerykańskim Instytucie Nauk Politycznych w **Williamstown** przemawiał attache ambasady polskiej dr. Weintal, podkreślając, iż Niemcy ignorują umyślnie i odrzucają kroki Polski, mające na celu ułożenie przyjaznych stosunków gospodarczych.

„W Europie — zaznaczył mówca — przeciwnie niż w Ameryce, uważa się ogólnie, że **traktat podpisany winien być ratyfikowany,** mimo to Niemcy nie ratyfikowali traktatu handlowego z Polską, a prócz tego rozwiązali układ zbożowy, raczej z powodów politycznych niż gospodarczych.

Wtoku dyskusji, jaka się następnie wywiązała, prof. uniwersytetu **Beckerath wyraził żal z powodu polityki Niemiec,** omówionej przez p. Weintala jako ekonomicznie nieuzasadnionej, tłumacząc ją dezorganizacją w łonie rządu niemieckiego. W dalszym ciągu zebrania skreślono charakterystyki pięciu wielkich narodów: **Anglji, Francji, Japonji, Włoch i Polski.**

Mówiąc o Polsce, dr. Weintal podkreślił jako zasadnicze cechy polskiego charakteru **patrjotyzm i ukochanie wolności, za którą Polacy walczyli zarówno w kraju jak i we wszystkich krańcach świata.** Wadą natomiast **polską** jest **wybujały indywidualizm.** Na **szczęście** wada ta w ostatnich czasach maleje.

W całej naszej historji — mówił dr. **Weintal** — był tylko jeden człowiek, który **nietylko** widział w tem niebezpieczeństwo dla **naszego** państwowego istnienia oraz **dobrobytu,** ale miał siłę moralną oraz ogromną siłę **przekonania,** którą nam uświadomił, że **wolność** osobista nie **jest synonimem nieokiełznanego indywidualizmu. Człowiekiem tym jest Marszałek Piłsudski.**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski,” „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska